

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odosłanie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,

Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.

Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim:

Zwyczajna: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.

Nadstawy (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz peti. (str. 4 szp.).

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. **KANTORY:** w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Bezplodność bolszewizmu.

Zapowiadając rychły upadek rządów bolszewickich w Rosji, jeden z naszych liberalizujących dzienników uważa epizod bolszewizmu rosyjskiego mimo to za fakt ogromnej doniosłości dla dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych i państwowych, albowiem bolszewicy „odważyli się powiedzieć, że nie naród winien istnieć dla państwa, ale odwrotnie”, oraz doszli do twierdzenia, że „każdy obcy naród, wcielony do pewnego państwa, ma prawo oderwać się od niego”. Sam zaś bolszewizm ma być jednym z etapów ku „wyzwoleniu pracy”, poczynając od powstań plebejusów greckich, po przez średniowieczne ruchy chłopskie, po przez utopię Owena, idee Marksa i Lassala, komuny paryską 1871 roku aż do rewolucjonistów rosyjskich.

Dziennik ów ocenił rolę bolszewizmu zbyt wysoko, bo wyszedł z założenia, że wszystkie ruchy na świecie mają ciągłość socjalno-historyczną. W rzeczywistości bolszewizm jest chorobliwym spazmem rewolucji rosyjskiej 1917 roku, podobnie jak komuna paryska była spazmem rewolucji francuskiej 1871 roku. Komuniści Paryża rząd republikański rozstrzelali bez litości i tysiącami zasądzał na ciężkie roboty. Bolszewików rosyjskich spotkałoby to samo, gdyby republikański rząd rosyjski miał karną siłę zbrojną. Chodzi tu nie o zemstę, ale o chirurgiczne uleczenie wrodzonego, który przyprowadził o gangrenę każde nowoczesne państwo, a któremu na imię: anarchia socjalna.

Ze rząd Lenina grozi anarchią, widząc z tego, że usiłuje sam za pomocą czerwonej gwardii utrzymać porządek i tępi anarchię uliczną. Czyli, że Lenin siłą rzeczy zmuszony jest holdować zasadzie, iż naród winien podlegać władzy choćby bolszewickiego państwa, ale zawsze państwa, czy je nazwiemy republiką, czy „państwem sowietów”.

Co innego twierdzić, że nie naród istnieje dla państwa, ale państwo dla narodu, a co innego wykonywać w praktyce władzę karzącą i przymuszającą. Odkrycie warszawskiego dziennika, jakoby bolszewizm pojęciem o państwie, jest czystym nieporozumieniem. Bolszewizm, przeciwnie, wypaczył pojęcie państwa do tak potwornych rozmiarów, że w imieniu tego państwa, które chcieliby miłować „rządy robotników i żołnierzy” wydał najdalej idące dekrety o wywłaszczeniach, upaństwowieniach i konfiskatach.

Jeżeli dawni socjaliści mówili, że „własność to kradzież”, to bolszewizm rosyjski posunął się do teorii, że „państwo — to rabunek”. To nie jest wcale reforma pojęcia państwa, jak mniema ów dziennik, ale powrót do Iwana Groźnego, który w podobny sposób postępował z mieniem swoich bojarów i chłopów, to jest zagrabiał je w imieniu państwa, a oportunity mordował lub więził.

Również nieporozumieniem jest twierdzenie, jakoby bolszewizm stworzył nową ideę, zezwalającą na „odpadnięcie” od państwa każdego obcego narodu. Wiemy doskonale, że „samookreślenie narodów” dał w Rosji początek rząd rewolucyjny Lwowa i Kierskiego, ale „prawo oderwania się od Rosji” bolszewicy przyznali narodom Rosji dopiero wtedy, gdy te narody zwyciężyli oręż Europy już na prawdę od niej oderwał. A zresztą nie przeczekadło to bolszewikom w najjaśniejszy sposób ogłoszoną zasadę zgwałcić, gdyż ich wojska bezustannie wdzierały się do Ukrainy, Finlandii i Estonii, aby tam utwierdzić wpływ „sowieców”. Zasadą „oderwania się obcych narodów” była tylko czczym frazesem, pokrywającym fałsz dla Rosji utratę terytoriów w wojnie.

Socjalna zbrodnia bolszewizmu była i jest wszędy przezeń walka klasowa i krucjata przeciwko burżuazji i inteligencji. Wprawdzie w Europie Zachodniej mówiło się o walce klas, ale w znaczeniu normalnej ewolucji i

osiągania wpływów politycznych i ekonomicznych. Bolszewizm rosyjski natomiast prowadzi „walkę” w dosłownym znaczeniu, bo krwią, mleczem i rabunkiem. Mordowanie oficerów, lekarzy, fabrykantów, inżynierów, popów, wogóle „burżujów” jest czymś tak dziwnym, że może być przyrównane tylko do buntów chłimskich bokserów albo Stenki Razina i Puhaczewa, którzy grali na instynktach analfabetycznych mas.

I dzisiejsza Rosja w 90 proc. składa się z ciemnych analfabetów; bolszewizm tedy świadomie prowadzi wojnę przeciwko kulturze, wzywając ciemne masy do lekceważenia i tępienia warstw oświeconiejszych. W historii zawsze takie „zakłócenie” i plebejuszowskie powstania kończyły się surowymi represjami ze strony klas oświeconiejszych, choć mniej licznych. Inaczej niepodobna sobie wyobrazić dalszego rozwoju kultury.

Gdyby rewolucja rosyjska odbywała się w sposób, że tak powiemy normalny, Rosja przeprowadzałaby u siebie reformy socjalne później, niż w Ameryce i Europie, ale tem pewniej. Cóż uczynił bolszewizm? Dorwawszy się do władzy, za jednym zamachem wydał dekrety, w których pokazało się całe ubóstwo jego myśli socjalnej. Dekrety te dotyczą upaństwowienia banków prywatnych, poddania fabryk supremacji robotników, zakazu posiadania majątku ponad 25 tys. rubli, konfiskaty złota prywatnego, przechowywanego w kasach banków i wreszcie wstrzymanie wypłaty procentów od pożyczek państwowych, kupońców od wszelkich akcji prywatnych i umianowa ogólnie pożyczek państwowych za nieważne.

Te stare, jak świat, sposoby (konfiskata złota prywatnego jest pospolitym rabunkiem) i te znane od tysięcy lat reformy finansowe (uniemożliwienie pożyczek, czyli pospolite bankructwo z promedytacją) nie tylko nie są niczym nowym, ale wywołują oburzenie cywilizowanych ludów, wiedzących dobrze, że obieg kapitałów jest tem samem, czem obieg krwi w ciele. Takiego naruszenia tysiącznych interesów prywatnych i publicznych Lenin dopuścił się nie po dojrzałych obradach wielkich korporacji prawodawczych, ale na żądanie grupki ludzi, zasiadających pod osłoną karabinów maszynowych i mianujących się „Radą komisarzy ludowych”, których żaden lud nie wybierał.

Jasną rzeczą jest, że bolszewizm nie jest wielkim ruchem historycznym, jakim była podobna rewolucja rosyjska 1917 roku. Bolszewizm jest właśnie tylko epizodem tej rewolucji, podczas którego pewna klika samowładna ogłosiła się rządem i wydała dekrety niewykonalne. Życie sprostuje rosyjską rewolucję i wtedy pokaże się, że bolszewizm nie był przedwzięciem nowych idei państwowych ery socjalnej, lecz tylko zczytem rewolucyjnego zamętu, po którym dopiero Rosja zaczęła się udziawiać.

Zadna idealizacja bolszewizmu nie ukryje tej gorzkiej prawdy dziejowej.

Zet.

8 przynależność Chełmszczyzny

do Polski.

Lwowski „Dilo” oburza się na komunikat urzędowy c. k. Biura koresp., donoszący o traktowaniu Chełmszczyzny, jako przynależącej do Polski, ze strony c. k. władz okupacyjnych i pisze:

„Centralne mocarstwa zajęły Chełmszczyznę nie jako część Polski, ponieważ takie państwo wtedy nie istniało i dotychczas nie istnieje, lecz tylko jako gubernię rosyjskiego imperium, historycznie i etnograficznie przynależną do Ukrainy.”

Kiedy teraz oficjalny komunikat mówi o przynależności tej ziemi do Polski, to nie odpowiada to ani prawnemu stanowi rzeczy, jaki zasiała okupacja mocarstw centralnych, ani też stanowi, jaki powstał po utworzeniu

ukraińskiego państwa i został usankcjonowany układem w Brześciu.

Wydanie takiego urzędowego komunikatu świadczy tylko o tem, że niektóre organy władzy państwowej w Austrii bardzo daleko zapędzają się w swych usługach dla polskiej polityki, kiedy dochodzi aż do nieojalności wobec najwyższych władz, które zawarły pokój brzeski; wobec sojuszników Austrii, którzy wspólnie zawarli i poręczyli ten układ, oraz wobec Ukraińskiej republiki, której terytorja, przyłączone do niej w traktacie, ogłasza się jako przynależne do Polski.”

Tyle „Dilo”, które uważa się za jedynie upelnomocnionego obrońcę interesów ukraińskich. Wątpliwa rzecz jednak, czy owe „niektóre organy władzy państwowej w Austrii”, tak silnie zwalczane przez organ lwowski, zechcą zastosować się do jego poglądów.

Revolucja agrarna na Podolu.

I.

Po upadku caratu. — Nowy ustrój na wsi. — Pierwsze konflikty. — Strajki i pacy. — Komitety wiejskie. — Sądy „deputatów”.

Gdy w 1917 r. wieś o przewrocie marcowym rozszalała się po wsiach podolskich, chłopci tamtejsi, podobnie, jak w całej Rosji, zrazu byli oszołomieni nagłym upadkiem wielkiego ustroju. Niektórzy z obawą pytali o los pieniędzy, noszących wizerunki carskie; baby nie były zadowolone, że synowie ich i mężowie będą oddali służbę nie carowi, ale „jakimś tam rządowi”. Poza tem jednak wojna już oddawna i dość wyraźnie zmieniła nastroj i samopoczucie chłopów. Położenie ich materialne poprawiło się z powodu zakazu pędzenia wódki, wysiłkiem cen produktów rolnych, oraz stosunkowo dużych zapasów, udzielanych rzeszowi. Z drugiej strony chłopci odczuwali silnie ofiary krwi, ponoszone z powodu wojny, a po klęsce 1915 r. rozdrażniła ich bezskuteczność tych ofiar i podejrzenie zdrady, o którą pomawiano generałów i ministrów rosyjskich.

Na grunt tak przygotowany padła agitacja, prowadzona przez lewicę rewolucyjną, która umiarkowanie zagrała na instynktach mas ludowych: podżądanie ziemi i nienawiść klasowej. Za jednym zamachem zniszczony został dotychczasowy ustrój wsi, zniknęła policja, władza we wsi przeszła do komitetów wykonawczych, wybranych przez ludność i złożonych z 6 lub 12 deputatów, z prezesem na czele. Przestali też istnieć dawne władze powiatowe, nowe zaś, rewolucyjne, zaczęły chłopów traktować wręcz odmiennie i pouczać ich o nowem ich stanowisku. Chłopi szybko też zarzucili wsi w sytuacji i odrzućli w ton, wówczas popularny: nauczyć się szermować wzniosłymi frazesami o wolności, równości, świętych prawach nieufionego ludu. Nabrawszy poczucia swej siły, rozpoczęli walkę z pozostałościami „ancien regime'u”, które przeszkadzały natychmiastowemu urzeczywistnieniu ich pragnień.

Polityka wówczas rządzących umiarkowanych kół socjalist., nakazujących czekać z wywłaszczeniem gruntów do konstytuanty, nie liczyła się z poglądami mas ludowych, niezadowolonych pojęć, że konstytuanty ma władzę tworzenia nowych, nieistniejących dotychczas praw, miz, skłonnych uważać prawo swoje do ziemi, jako odwieczne i zgwałcone przez panów, nieprawnych posiadaczy ich własności. Rozpólitkowani żołnierze, samowolnie wracający do domów i kwatrujący pułkami po wsiach, przyczyniali się do wzmożenia wojennego nastroju w stosunku do właścicieli ziemskich. Ci ostatni, po krótkich chwilach radości, odczuwając w pierwszych dniach rewolucji przez niektórych, bardziej idealistycznie usposobionych, pojęli, że fundament ustroju prawnego,

*) Zarys niniejszy, przedstawiający stosunek agrarne na Podolu i Wołyniu od marca r. 1917 aż do chwili obecnej, „Czas” otrzymał od osoby, przybyłej przed kilk. dniami z Płoskirowa.

na którym stali dotychczas, usuwa im się z pod nóg. Czując swoją bezsilność, starali się wykorzystać jedynie postulat, wysunięty przez siły wówczas rządzące: konieczności zebrania plonu w normalnych, spokojnych warunkach dla wyżywienia armii i kraju.

Na tem tle rozpoczął się szereg konfliktów, których przebieg zależnym był od lokalnych warunków i osobistych właściwości charakteru właścicieli i chłopów; ale rezultat ostateczny zawsze był korzystny dla chłopów. Naogół powiedzieć można, że tam, gdzie właściciele energicznie i śmiało bronili swych interesów, chłopci reagowali tembardziej wojowniczo, a każde drobne zwycięstwo po walce rozczuchowało ich i wzmagalo apetyty. U ludzi spokojniejszego temperamentu, ustępujących bez walki przed przewagą chłopów, stosunki układały się nieco lepiej; tam, gdzie właściciele nie interesowali się życiem wiejskiem, stosunki z dworem nie były zbytłe, pan, mało chłopom znany, był źle widziany jedynie, jako przedstawiciel wrogiego im dawnego ustroju; tam zaś, gdzie wchodził w bliższe sąsiedztwo stosunki ze wsią, postępowanie jego, aczkolwiek wypływające z najlepszych chęci, przy zmienionych warunkach, było podejrzanie traktowane, a osoba jego stawała się przedmiotem zaciekłej nienawiści. Stąd rozpowszechnione zdanie, że im lepsze były dawniej stosunki z dworem, tem stały się one gorsze po rewolucji. Przedewszystkiem jednak wpływała podniecająco na nastroj chłopów obecność wojsk i bliskość centrów miejskich, z których szła socjalistyczna agitacja za pośrednictwem Rad delegatów żołnierskich i robotniczych. Z tych powodów powiat płoskirowski, zwłaszcza zaś bliższe okolice powiatowego miasta, stały się, jedno z pierwszych, widownią ostrych konfliktów agrarnych.

Był właśnie czas wiosennej orki i siewby. Chłopi, korzystając z tych plynnych robót, poczęli w niektórych miejscowościach strajkować i uzyskali, jako pierwsze zwycięstwo, podniesienie płacy do 2 rubli, a następnie 3 rb. 50 kop. dziennie, oraz 8-godzinny dzień pracy, przyczem w pewnych wsiach od tych 8 godzin odjęto jeszcze 1½ godziny na odpocznik. Dalej poczęli chłopci ograniczać swobodę właścicieli w jego rozporządzaniu gospodarskich, pod pretekstem obrony interesów ogólnych; w tym bowiem pierwszym okresie lubili przedstawiać siebie w roli strażników, pilnujących dobra publicznego przed wyzyskiem państwa, nierzadko jakoby to dobro dla swoich korzyści. Tak np. nie puszczali bydła dworskiego do lasów, co nie przeszkodziło im w kilka miesięcy później posyłać tam własne bydło. Zaczęły się drobne zrazu wypadki gwałtów i użycia siły. Baby, najsłabszy żywioł opozycyjny we wsi, wypędyły krowy pańskie, oburzając pogrozkami chętnych im bronić żepła traw. Wogóle bydło dworskie, wychudzone i rzeżące z głodu, pierwsze odczuło na swojej skórze ujemne skutki rewolucji, która zało wpływała bardzo korzystnie na wygląd krów chłopskich.

Komitety wiejskie poczęły wydawać postanowienia — ciekawy materiał dla przyszłego historyka sprawy agrarnej podczas rewolucji — regulujące gospodarstwo dworskie. porę koszenia traw i formę zapłaty. Chodziło im zwykle, wobec małej wartości rubla, o zapłatę w naturze: połowę skoszonego siana, ¼ konicyzny, trzeci lub czwarty sноп ziętego zboża. Gdy właściciele upierał się przy swoich warunkach, zdarzało się, że komitet brał na swoją rękę i bez jego zgody wykonanie danej roboty, jak koszenie siana, i następnie przedstawiał właścicielowi rachunek, bardzo wygórowany.

Władze rewolucyjne w Płoskirowie, częściowo chwytające i pieszczące się przed siłą chłopów, częściowo wprost podlegające ich do walki z „burżujami”, wprowadzały jeszcze większy zamęt do życia gospodarczego. Ich taksy, regulujące warunki najmu, dowodziły zupełnej nieznajomości stosunków rolnictwa. W tych zaś wypadkach, gdy uważały za stosowne miarkować żądania chłopów, były zgola

bezsilne. Charakterystycznym i częstym obrazem ówczesnych stosunków był przyjazd „deputata”, członka powiatowej Rady delegatów robotniczych i żołnierskich uproszonego przez właściciela dla rozstrzygnięcia konfliktu z chłopami. Chłopi potakiwali mu, traktowali jak najuprzejmiej, starając się przedstawić właściciela w najczarniejszych barwach i przetrącając delegata na swoją stronę, wyzyskując jego nieznaną warunek gospodarstwa rolnego. Zdarzało się jednak, że delegat czy to wiedziony umiarkowaniem, jakie daje piastowania władzy, czy też bardziej od ogółu swych towarzyszy rozsądny, lub wręcz wrażliwy na hojne ugoszczenie i uprzejmość gospodarza, próbował nakłonić chłopów do ustępstw, powołując się na dobro publiczne i inne wzruszające hasła. Nie odnosiło to jednak najmniejszego skutku, gdyż chłopowie wówczas tylko wypełniali bezwzględnie żądania władzy, gdy to wychodziło na ich korzyść.

W niektórych okolicach wprawdzie chwilowe i sztuczne wzmocnienie władzy, wywołane surowymi rozporządzeniami dowódców wojskowego w czasie walk lipcowych, sprawiło, że chłopowie nie stawiali oporu żądaniom maszynami, ale w innych żęto zboże sierpami, za trzeci lub czwarty snop i zabierano je samowolnie z pola.

Kr. Ronkier w Wiedniu.

C. i k. Biuro Korespondencyjne ogłasza pod datą 19 marca co następuje:

Przywódca polskich aktywistów, hr. Ronkier, który w ostatnich dniach prowadził bardzo obszerne rokowania w sprawach polskich z kanclerzem państwa i z przedstawicielami wszystkich stronnictw parlamentu niemieckiego w Berlinie, przybył wczoraj do Wiednia, aby w dalszym ciągu prowadzić te rokowania tutaj, rokowania, które kwestję polską uczyniły znów aktualną.

O swych zamiarach politycznych oświadczył hr. Ronkier wobec jednego z przedstawicieli prasy co następuje:

„Głównym celem, jaki sobie postawiłem, jest ponowne odnalezienie możliwości pozytywnego porozumienia się z państwami centralnymi. Już w początkach okupacji Polski przez państwa centralne grupa, której jestem przywódcą, zajęła stanowisko, streszczające się w tem, że między państwami centralnymi a Polską powinno dojść do porozumienia.

Byliśmy zawsze tego zdania, że Polska i państwa centralne łączą tak wiele wspólnych interesów, że powinno przysięść nie tylko do dorywczego porozumienia się, lecz że powinniśmy postępować wspólnie. W stosunku wzajemnym dotychczas najbardziej brakowało jasności.

Tak Polacy jak i mocarstwa centralne nie dążyli dotychczas do stworzenia jasności, tak potrzebnej. Wynikiem tego zachowania się były tak nieszczerze wydarzenia ostatnich czasów. Pomijam tu kwestję, kto ponosi winę tych wydarzeń, lecz musi się uznać, że w obecnej chwili okazały się znów wspólne interesy i niebezpieczeństwa, które muszą połączyć Polskę i mocarstwa centralne.

Niebezpieczeństwem, które w sposób najpoważniejszy zagraża obu stronom, jest prąd anarchiczny, płynący z Rosji. Dla Polaków polega to na niebezpieczeństwie na tem, że bolszewizm grozi zniszczeniem tych żywiołów, które postawiły sobie za cel budowę państwa polskiego, państwem centralnym grozi zaś niebezpieczeństwo przeniesienia się anarchii przez Polskę na ich obszary.

Z tego powodu koła monarchiczne w Polsce, które zagrożone tem niebezpieczeństwem, zyskują z dnia na dzień coraz to nowych zwolenników, są zdania, że tak szybko, jak to tylko jest możliwym, powinno się dokonać porozumienia między Polakami z państwami centralnymi, jakkolwiek koła te nie są stanowczo zadowolone z rozwiązania kwestji chełmskiej i układu państw centralnych z Wielkorusją.

Stworzenie pozytywnych podstaw do takiego porozumienia jest celem konferencji, które prowadził w Berlinie, a które w dalszym ciągu obecnie prowadzę w Wiedniu. Muszę stwierdzić, że dotychczas jestem zupełnie zadowolony z wyniku mojej pracy w Berlinie.

Jakkolwiek parlamentarne koła w Berlinie przyjęły mnie początkowo z pewną nieufnością, to przecież kierowane myślą, że mogą wypowiedzieć decydujące słowo w kwestji polskiej tylko wtedy, jeżeli poznają dokładnie nasze zamiary, wysłuchali cierpliwie moich wywodów, a gdy się pokazało, że bardzo wiele z tego, co się w ostatnich czasach wydarzyło, polegało na nieporozumieniach, dały się przekonać. Spodziewam się, że wynik moich narad doprowadzi do pozytywnych układów.

Naturalnie nie mam tu jeszcze na myśli układów pisanych, które mogą być omówione i podpisane tylko między rządem polskim a rządem państw centralnych, lecz to, co jest wynikiem berlińskich narad, zdaniem moim, nadaje się do stworzenia pomostu między narodami, na którym później powinny się spotkać rządy, aby zdecydować o tak ważnej sprawie honorowego przymierza między Polską a mocarstwami centralnymi, celem zrealizowania tak długo oczekiwanej budowy państwa polskiego jako członka środowiska europejskiego systemu państw.

Układów, wychodzących poza nakreślone właśnie ramy, dotychczas nie zawarło, choćby już z tego powodu, że nie mogły być zawarte na tle obecnej sytuacji. W szczególności nie-

dokładne są doniesienia, które się dotychczas pojawiły w sprawie omówionej w Berlinie deklaracji, ponieważ opierają się one o wciąż jeszcze omawiany a zmieniony potem pierwszy projekt, wobec czego odpada, a wszelkie komentarze, które łączono z tą publikacją. Zresztą w najbliższym czasie ukaże się autentyczna publikacja ułożonej w Berlinie deklaracji.

Z Wiednia uda się hr. Ronkier do Berlina, celem dokonania konferencji, a następnie powróci do Warszawy.

Lesy Litwy.

Berlin, 21 marca.

(Telegram W. A. 1.)

Biuro Wolfa donosi:

Dzienniki donoszą, iż potwierdza się wiadomość, że wielki książę v. Urach brany jest pod uwagę, jako kandydat na wielkoksiążęcy tron Litwy. Oświadczył on już gotowość objęcia tronu.

Aż do ostatecznego ukonstytuowania się państwa litewskiego ma być utworzony wspólny rząd niemiecko - litewski, w którym każda gałąź administracji reprezentowana będzie przez jednego urzędnika niemieckiego i jednego litewskiego.

Lansdowne o związku państw.

Londyn, 21 marca.

(Telegram W. A. 1.)

W mowie swojej, wygłoszonej w Izbie lordów o związku narodów, lord Lansdowne powiedział:

Dwa zasadnicze rysy charakteryzować muszą związek narodów:

Związek ten musi być dostępny dla wszystkich i winien obejmować wszystkie ważniejsze państwa, a powtórę, musi on posiadać dostateczną władzę wykonawczą, aby sobie zapewnić odpowiednie posłuszeństwo wobec powyższych postanowień.

W sprawie ewentualnej niemożliwości dopuszczenia Niemiec do tego sojuszu, ze względu na to, że im nie można wierzyć, Lansdowne powiedział:

Nikt nie mówił przecież, że można polegać na zobowiązaniu niemieckiem.

Istotą projektu jest, że państwa które będą dopuszczone do tego związku, zrezygnują do pewnego stopnia ze swych praw zwierzchniczych i utworzą związek, aby działać podług kodeksu, jakimkolwiek by był, pod groźą banicji międzynarodowej.

Zdaniem Lansdowne'a byłaby to tak wielka materialna gwarancja utrzymania pokoju, o jakiej dotychczas nie można było marzyć. Aczkolwiek obecnie złożono już dowody, że w r. 1914 istniało ciemne sprzysiężenie, mające na celu zmusić do wojny za wszelką cenę, to, zdaniem mówcy, gdyby wówczas istniał związek narodów, oddałby on nieocenione usługi bądź to przez sprowadzenie zwłoki, bądź przez prowadzenie rokowań, co razem wzięwszy dałoby pacyfistom te widoki, których w owym czasie nie było.

Z następujących względów Lansdowne życzy sobie otoczenia państw centralnych.

Gdyby się udało zaprzężyć Niemcy do tego rodzaju organizacji, to przez to prędzej niż przez jakikolwiek inny środek możnaby się było pozbyć militarystyki pruskiej; poza tym projektem należy oczywiście zlikwidować przed zakończeniem wojny wszystkie kwestje bieżące.

Związek narodów nie może zastąpić zadawalającego załatwienia spraw terytorjalnych, a wyrównanie spraw terytorjalnych jest niezbędną przesłanką utworzenia związku narodów.

Podług zdania mówcy rozbrojenie nastąpi potem prawie automatycznie.

Powszechny przymus pracy.

Wiedeń, 21 marca.

(Telegram W. A. 1.)

Rząd wniósł do parlamentu projekt prawa o powszechnym przymusie pracy podczas wojny, podług którego każdy mężczyzna od 17 do 60 roku życia, zaś każda kobieta od 19 do 40 roku życia obowiązani są do pracy dla dobra społeczeństwa.

Gryja arcybiskupa.

Lugano, 21 marca.

Opozycyjna prasa włoska, występuje ostro przeciwko „org. arcybiskupa”, jaka ogarnęła władze rzymskie.

Lada denuncjacja wystarcza, by dziesiątki osób znalazły się w więzieniu, natomiast skandaliczne afery, na tle korupcji wyższych sfer urzędniczych i politycznych, rząd stara się zatłuszczać.

Rekwizycja okrętów holenderskich.

Waszyngton, 21 marca.

(Tele ram W. A. 1.)

Biuro Re tey donosi:

Urzędowo komunikują, że rekwizycja okrętów holenderskich nastąpi dopiero po otrzymaniu przez Amerykę odpowiedzi od Holandji.

Przygotowania są już poczynione, tak, że w chwili nadejścia odpowiedzi rekwizycje natychmiast się rozpoczyna.

Wczoraj Wilson podpisał dekret o rekwizycji, w którym wyjaśnia jej przyczyny.

Dekret ten przygotowany jest do ogłoszenia.

Amsterdam, 21 marca.

(Telegram W. A. 1.)

Holendersko - indyjska agencja prasowa donosi z Batawji, że okręty holenderskie z Singaporem jeszcze nie wyjeżdżają.

Okręty holenderskie zatrzymane zostały również w Hongkongu, Kalkucie, Penangu i w Kolombo.

Niemcy a Holandia.

Haga, 21 marca.

(Telegram W. A. 1.)

Korespondent berliński „Nieuwe Rotterdamsche Courant” donosi, że dowiedział on się w Berlinie ze źródła wiarygodnego, iż Niemcy nie mają żadnych zamiarów nieprzyjacielskich wobec Holandji.

Niemcy zmuszone są do przedsięwzięcia środków, uniemożliwiających praktyczne przeprowadzenie powiększenia tonażu koalicji przez rekwizycje okrętów holenderskich.

Przeciwko ofensywie politycznej.

Haga, 21 marca.

„New York Tribune” zwraca się w artykule wstępnym przeciwko t. zw. ofensywie politycznej Wilsona.

„Podczas, gdy my — pisze wspomniany dziennik — staramy się wbić klin pomiędzy Niemcy a Austrię, między naszym rządem a Lloydem George'em wynikają nieporozumienia, mogące zaważyć ciężko na szali przyszłych wzajemnych stosunków Ameryki z Anglią.

Reforma wyborcza we Włoszech.

Lugano, 21 marca.

Były prezes ministrów, Antonio Salandra, wystąpił z propozycją zreformowania prawa wyborczego do Izby posłów w tym sensie, że każdy, kto przesłużył sześć miesięcy w wojsku podczas wojny, otrzyma prawo głosu, bez względu na wiek.

Bierne prawo głosowania posiadać będzie każdy, kto ukończył 25, a nie jak dotychczas 30 lat wieku.

Rozbrajanie wojsk rumuńskich.

Bukareszt, 21 marca.

(Telegram W. A. 1.)

Do okupowanego terenu Rumunji przybył pierwszy transport rozbrojonych wojsk rumuńskich.

Od kilku dni do obszaru okupowanego przybywają tysiące żołnierzy.

Oławy włoskie.

Lugano, 21 marca.

Dzienniki włoskie, omawiając sprawę zwłoki w nadsyłaniu wojsk amerykańskich, wyrażają obawę, że nieprzyjaciel wyzyskać może tę okoliczność, w celu przeprowadzenia nowej ofensywy.

Echa katastrofy.

Berlin, 21 marca.

(Telegram W. A. 1.)

Półrządowe Biuro Wolffa w następujący sposób streszcza rozprawy w parlamencie francuskim: Na wczorajszym posiedzeniu minister spraw wewnętrznych Pams zażądał tymczasowego kredytu w sumie 5 milionów fr. dla ofiar katastrofy w Courneuve, Neuville i Noulens.

Różni deputowani, pomiędzy nimi Laval żądali podwyższenia tego kredytu do 20 milionów, jednakże minister skarbu Clotz sprzeciwił się temu, zaznaczając, że rząd rozporządza przyznany poprzednio kredytem w sumie 130 milionów, przeznaczonych na tego rodzaju akcje pomocnicze.

Podczas interpelacji w sprawie katastrofy w Courneuve Laval zaznaczył, że było tam miejsce tylko dla 200,000 granatów, zaś znajdowało się na składzie 15 milionów granatów: 11,700,000 granatów karabinowych oraz 3,000,000 granatów innych modeli.

W Courneuve znajdowały się na składzie również stare granaty z lontami, oraz grana-

ty fosforyczne, zapalające się samodzielnie przez kontakt z powietrzem.

Szef składu anunicji zwracał, niejednokrotnie uwagę na niebezpieczeństwo, mogące wynikać z przeladowania depot, lecz rząd nie reagował na to.

Minister amunicji Loucheur obiecał wszcząć postępowanie karne przeciwko winowajcom i obiecał że przedsięwzięte będą środki celem uniknięcia podobnych katastrof.

Bern, 21 marca.

(Telegram W. A. 1.)

„Progrès de Lyon” donosi z Limoges:

Podczas eksplozji w fabryce prochu w Angoulême zabitych zostało 10 robotników, dwaj zaś odnieśli ciężkie rany.

Wynik konferencji londyńskiej.

Genewa, 21 marca.

(Telegram W. A. 1.)

Clemenceau, Orlando i Bissolati zakomunikowali przedstawicielom prasy, że na londyńskiej konferencji koalicji osiągnięto porozumienie w sprawach bardzo ważnych.

Rotterdam, 21 marca.

(Telegram W. A. 1.)

„Manchester Guardian” donosi, że głównym wynikiem konferencji londyńskiej było postanowienie nie wdawania się z państwami centralnymi w pertraktacje i prowadzenia wojny w dalszym ciągu celem wypróbowania sił.

Głównym celem koalicji jest, zdaniem tego dziennika, utworzenie związku narodów. Koalicja będzie nadal dążyć do osiągnięcia tego celu, lecz pod pewnymi warunkami.

Pierwszym z nich jest ten, aby koalicja nie obarczała się zadaniami, których nie potrafi spełnić.

Pozatem nie należy zatykać uszu dla wy-nurzeń przeciwnika.

Układ Szwecji z koalicją.

Londyn, 21 marca.

(Telegram W. A. 1.)

Biuro Reutersa donosi, że z pewnością należy oczekiwać zawarcia w najbliższej przyszłości ogólnej umowy pomiędzy koalicją a Szwecją.

W związku z tem nastąpiło porozumienie, co do tego, aby Szwecja ostatecznie otrzymała ułatwienia co do dowozu 100,000 tonu pszenicy, 100,000 ton kukurydzy, oraz 50,000 ton owsa.

Dowóz pszenicy odbędzie się w kwietniu i maju.

Kukurydza i owies dowiezione będą później. Oczywiście nie jest to całkowita ilość zboża, które Szwecja otrzyma od koalicji; w pewnym czasie będzie można dowieźć również inne artykuły żywnościowe.

Umowa nabiera mocy natychmiast po podpisaniu traktatu.

Prawa żydów w Rumunji.

Konstantynopol, 21 marca.

(Telegram W. A. 1.)

Dziennik „Aurore”, reprezentujący interesy żydów w Turcji, donosi, że wielki wezyr przed odjazdem do Bukaresztu zapewnił wielkiego rabina Turcji, Chaima Nahumę, że rząd turecki, ceniąc bardzo wysoko swoich obywateli żydowskich, polecił przedstawicielom swoim na konferencji bucharskiej rozpatrzyć sprawę gwarancji obywatelskich i politycznych praw żydów w Rumunji.

Gabinet Marghilomana.

Bukareszt, 21 marca.

Jako członków gabinetu Marghilomana wymienią Ariona, Grenguza, Kantakuzina, Rosetiego, Grogiriza i generała Kultschera.

Arion wyjechał do Jassy, gdzie przejmie z rąk Argentoianusa przewodnictwo w delegacji w rumuńskiej delegacji pokojowej.

Gy Joffe będzie ambasadorem.

Budapeszt, 21 marca.

Korespondent berliński „Nyoizorai Ujsag” dowiadyuje się, że wiadomość o tem, iż Joffe mianowany został ambasadorem rosyjskim w Berlinie — jest co najmniej przedwczesna.

W miarodajnych kołach berlińskich nie o tem nie wiadomo, jak również nie zdecydowano jeszcze kto reprezentować będzie Niemcy w Moskwie.

Zacięte walki pod Verdun. Zajęcie Chersonia.

Komunikaty niemieckie.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 21 marca:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk arcyks. Rupprechta.

Miedzy Dixmuiden a La Bassée odbywały się również wczoraj rażne wywiady. Pod wieczór, dzięki wypogodzeniu się, wzmogły się walki artyleryjskie. Na reszcie frontu walki potęgowały się przejściowo.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na południowym brzegu Oisy, na północy od Reims i w Szampanji ogień artyleryjski często potęgował.

Grupa wojsk gen. v. Gallwitz.

Walka artyleryjska pod Verdun doszła wieczorem do wielkiego napięcia. Na południowym zachodzie od Ornes, kompanie bawarskie w niespodzianym natarciu przebyły pierwsze linie nieprzyjacielskie. Dotarły one do wawozu Brül i wzięły do niewoli sztab bataljonu i 240 francuzów. Na zachodzie od Aprémont reńska i dolnosaksońska obrona krajowa wtargnęła do okopów francuskich i wzięła 76 jeńców.

Grupa wojsk arcyks. Albrahta.

Na wschodnim brzegu Mozeli i pod Momeny dokonaliśmy udanych przedsięwzięć. W lesie Parroy trwał burzący ogień artylerji francuskiej.

Na dużych przestrzeniach frontu zachodniego dziś rano rozgorzała z niesłychaną siłą bitwa artyleryjska. W walce z angiłkami i francuzami uczestniczyła artylerja austriacko-węgierska.

Wschodni teren walk.

Grupa wojsk gen. feldmarszałka Mackensena.

Wojska gener. piechoty Koscha zajęły na Ukrainie miasto portowe i handlowe Cherson.

Pierwszy general-kwartermistrz Ludendorff.

(wieczorowy).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera Główna donosi 21 marca wieczorem:

We Flandrii belgijskiej i francuskiej, na północy od Reimsu, w Szampanji, pod Verdun i w Lotaryngji wzmogła się walka artyleryjska. Pomiędzy Cambrai i Laffaire wdarliśmy się na część stanowisk angielskich.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 21 marca:

Artylerja austriacko-węgierska na zachodniej widowni wojny wystąpiła do walki przeciwko francuzom i angiłkom.

W Wenecji działalność bojowa wielokrotnie wzmagała się znacznie.

Szef sztabu generalnego.

Bilans walki łodziami podwodnymi.

Sprawozdanie admiraliteji niemieckiej.

Berlin, 21 marca. (Urzędowo). W lutym przez zarządzenia wojenne państw centralnych, przy włączeniu nieobjętych dotychczas sprawozdaniami miesięcznymi sukcesów krążownika pomocniczego „Wolf” zostało zatopionych 680,000 restrykcyjnych brutto użytecznego dla przeciwników tonażu. W ten sposób ogólny wynik zniszczenia od początku nieograniczonej walki łodziami podwodnymi wynosi 10,270,000 brutto. Przez zarządzenia wojenne państw centralnych od początku wojny aż do 31 stycznia 1918 roku zostało zatopionych 15,000,000 ton reg. br. pozostających do dyspozycji państw nieprzyjacielskich okrętów handlowych. Z tego na angielską flotę handlową przypada 9,400,000 ton.

Szef sztabu admiraliteji.

Sprawozdanie admiraliteji niemieckiej.

Berlin Urzędowo donoszą 21 marca: Siły zbrojne torpedowe Flandrii 21 marca 3 grupami skierowały intensywny ogień na twierdzę Dunkierki, jak również na urządzenia militarne pod Bray Dunes i De Panne. Skutek był w zasadzie dobry. Wśród rozległych baraków obozowych w De Panne, na które rzucono 800 pocisków, wybuchły dwa wielkie pożary. Bateria nadbrzeżna odpowiadała na ogień energicznie lecz bezskutecznie. Podczas odwrotu doszło do walki ogniowej z kilkoma kontrtorpedowcami nieprzyjacielskimi, które jednakże cofnęły się, ugodzone wieloma pociskami. Siły zbrojne, biorące udział w wycieczce, powróciły bez uszkodzeń i strat.

Dwie z naszych małych łodzi, należących do przedniej straży, nie powróciły nocy dzisiejszej z niewielkiej wycieczki na zachód od Ostendy; uważać należy je za zaginione.

Szef sztabu admiraliteji.

czem zakomunikował, iż za kilka dni nastąpi otwarcie linii powietrznej Budapeszt—Odessa. Na znak dany przez arcyksięcia, samolot ruszył przy dźwiękach hymnu; towarzyszyli mu narazie liczne inne aparaty. Narazie drogą powietrzną przesyłana będzie tylko poczta urzędowa.

Przylączenie się okręgu dońskiego do Ukrainy.

Bern, 21 marca. (T. wł.). „Tagblatt” berneński komunikuje: Według doniesienia pisma „Utro” z Odessy, doński okręg węglowy proklamował zupełne przylączenie się do Ukrainy.

Maria Teodorówna.

Konenhaga, 21 marca. (T. wł.). „Berlingske Tidende” donosi z Petersburga: Cesarzowa - wdowa, Maria Teodorówna zwróciła się do Rady Komisarzy Ludowych o wyznaczenie jej środków na utrzymanie, gdyż cały jej majątek został skonfiskowany.

Z nad granicy mandżurskiej.

Pekin, 21 marca. (T. wł.). Doniesienie biura Reutersa: Posłowie chiński i japoński w Petersburgu przybyli na granicę mandżurską z pewną liczbą amerykańskich, japońskich i chińskich. Pod osłoną czerwonych gwardzistów mają oni udać się na granicę chińską.

Przez wzgląd na Wilsona.

Genewa, 21 marca. (T. wł.). Według depesz, otrzymanych w Paryżu z Tokio i Pekinu, porzucono już zamiar proklamowania Władystoku rodzajem portu „międzynarodowego”, w sensie przynależności do koalicji. Srodek ten ma na celu usunięcie skrupułów Wilsona przeciwko interwencji.

Z Rosji.

Berlin, 21 marca. (T. wł.). Doniesienia ze wschodu głoszą, co następuje: Według doniesienia z 17 marca Trocki został obecnie ministrem wojny. Zakres władzy rządu nie rozciąga się jednak nad samowolę w armji. Według zeznań jednego z oficerów rosyjskich, były komisarz marynarki Dubienko ma objąć teraz dowództwo na froncie północnym, ażeby kontynuować wojnę niezależnie od decyzji komisarzy ludowych. Jakkolwiek oddane mu wojska liczą 8 do 10 tysięcy ludzi, lecz ich wartość bojowa jest niewielką wskutek braku dyscypliny.

Oficer niemiecki, powracający z Petersburga komunikuje, iż w Petersburgu przebywa zaledwie 5000 czerwonych gwardzistów. Marynarze również odłączyli się od czerwonej gwardji. Jeńcy wojenni niemieccy, austro-węgierscy znajdują się jeszcze pod strażą. Ludność Petersburga ciągle jeszcze spodziewa się przybycia Niemców, wyczekując przywrócenia porządku.

Koalicja wobec traktatu ze Wschodem.

Berlin, 21 marca. (T. wł.). „Nordd. Allg. Ztg.” donosi urzędowo: W ostatnim exposé angielskiego ministra spraw zagranicznych powiedziano ponownie, iż koalicja nie ma zamiaru uznać traktatów pokojowych, zawartych ze Wschodem. Zwracamy ponownie uwagę na to, że uznanie tych traktatów, które nie jest ani teraz ani też później nieodzowne, dla nas jest zupełnie obojętne.

Sytuacja w Odessie.

Berlin, 21 marca. (T. wł.). Mieszkańcy Odessy widzą w armji niemieckiej wysobodziela z tyranii gwardji czerwonej. W Odessie przed wkroczeniem Niemców nie było jednolitego ruchu politycznego. Obok rady delegatów robotniczych i żołnierskich w ostatnich czasach istniały tylko dwa organy komunistyczne. Stronnictwo niemieckie było zupełnie bezsilne. Zarząd miasta był rozpuszczony, a czasopiśmiennictwo mieszczańskie zakazane. Wychodziły tylko dwa pisma rewolucyjne. Prasa posiadała niewiele orientacji i rozpowszechniała niesprawdzone pogłoski.

Wynurzenia Francis'a.

Moskwa, 21 marca. (T. wł.). Doniesienie Pet. agencji telegr.: Na zapytanie, czy wskutek ratyfikacji pokoju z Niemcami przez kongres „sowietów” amerykańscy przedstawiciele dyplomatyczni opuszczą Rosję, poseł Francis dał następujące wyjaśnienie.

Nie opuszczę Rosji, dopóki nie zmusi mnie do tego przemoc. Rząd amerykań-

ski i naród amerykański zbyt interesują się sprawami narodu rosyjskiego, by miały Rosję wydać Niemcom. Ameryka interesuje się szczerze wolnością narodu rosyjskiego i uczyni wszystko, co możliwe w obronie interesów tego kraju. Mój rząd ciągle jeszcze uważa Amerykę za sprzymierzeńca narodu rosyjskiego, a my jesteśmy gotowi popierać wszelki rząd, który przedsięwzięcie energiczny opór przeciwko napaści niemieckiej.

Gabinet Pasieca ustępuje.

Lugano, 21 marca. (T. wł.). — Pisma medjolańskie donoszą z Korfu, iż gabinet Pasieca chce znów ustąpić, ponieważ nie zdołał pozyskać w parlamencie większości dla swego dalszego planu wojny.

Gabinet Maury.

Madryt, 21 marca. (T. wł.). — Biuro Reutersa donosi: Maurice powierzone utworzenie gabinetu.

Nowy gabinet rumuński.

Bukareszt, 21 marca. (T. wł.). Organ rządowy w Jassach „Monitorul official” opublikował następującą listę ministrów: Marghiloman — prezes ministrów i min. spraw wewnętrznych, Konstantyn Arion — sprawy zagraniczne, general Harjan — wojna, Mehedenti — oświata, Saulescu — skarb, Dobrescu — sprawiedliwość, Meisner — handel i przemysł. Ministrowie domenów i robót publicznych nie zostali jeszcze zamianowani.

Marghiloman prawdopodobnie jeszcze dzisiaj powróci do Bukaresztu.

Porozumienie w sprawie Holandji.

Amsterdam, 21 marca. (T. wł.). Przedstawiciel Biura Wolfa otrzymał z haskich sfier parlamentarnych informację, iż na podstawie dzisiejszej mowy londyńskiej zachodzi porozumienie co do tego, iż okrętów przebywających w Holandji ultimatum koalicji nie dotyczy, żądaniemi angielskimi objęte są zaś jedynie okręty, znajdujące się zagranicą.

Wyjaśnienie, udzielone przez podsekretarza stanu von dem Rusche przedstawicielowi „Allgemeen Handelsblad”, które dotyczyło stanowiska Holandji w sprawie tawaru holenderskiego i pełnomocnictwa w sprawie ewentualnego umożliwienia aprowizacji Holandji, podziałało uspokajająco.

Zdobycz na froncie zachodnim.

Berlin, 21 marca. (T. wł.). Na froncie zachodnim od 1 do 20 marca wzięto do niewoli 2,600 żołnierzy, w czem 70 oficerów i 2 sztabu bataljonowe. Według danych dotychczasowych, zestrzelono 102 samoloty i 21 balonów na uwięzi; zdobyto około 40 karabinów maszynowych i 20 karabinów szybkostrzelnych.

„Epoca” o sytuacji.

Lugano, 21 marca. (T. wł.). „Epoca”, organ Orlando, pisze: W Londynie przez plynące zagadnienia militarne rozważają również ofensywę niemiecką w Rosji, ewentualną interwencję Japonii, a wreszcie mowę Herlinga. Jasne jest, że ofensywa w Rosji i na Ukrainie absorbuje niemal tyleż wojsk, co front zachodni, oraz że Turcja wszystkie swe siły koncentruje w Azji, zaś Bułgaria na froncie macedońskim, gdy tymczasem z drugiej strony pomocnicze wojska amerykańskie rosą istotnie, wskutek czego sytuacja koalicji poprawia się uślawicznie. Wreszcie jednolity front i jednolite kierownictwo wojenne koalicji stały się faktem dokonanym.

Antysemityzm na Ukrainie.

Wychodzący w Kijowie dziennik żargonowy „Naje Caji” donosi, że do nowych pułków ukraińskich, ani do formujących się tam kadrow milicji ukraińskiej nie przyjmują wcale żydów. Nowe banknoty, jakie szykuje rząd ukraiński nie będą już miały napisu żydowskiego.

W Kijowie o mało nie doszło do pogromu z powodu zatargu oficera z żydem, który wziął od niego 25 rb. za zmianę banknotu 1000-rublowego na mniejsze. Lud tak był wzburzony, że żydzi już pozamykali sklepy.

W Taszkencie.

W Taszkencie, jak donosi „Utro Rosji” partja muzułmańska „Ulema” urządziła manifestację, przeciw której wystąpił czynnie bolszewik.

Doszło do starcia. Zabito 16 sardów i żołnierzy. Liczba rannych znaczna. Śród zabitych jest gen. Smuknicki.

Izba panów a ks. Lichnowsky.

Berlin, 21 marca. (T. wł.). „Lokalanzeiger” pisze: Stery Izby panów zamierzają wyłączyć ks. Lichnowsky'ego z liczby członków Izby. Zarządzenie to byłoby tem chętniej przez opinię publiczną przyjęte, iż wielkie zdziwienie wywołało stanowisko komisji głównej, jakoby nie było motywów dla wystąpienia karnego przeciwko ks. Lichnowsky'emu.

Delegacja rosyjska w Berlinie.

Berlin, 21 marca. (T. wł.). Biuro Wolfa donosi: Dowiadujemy się, że delegacja rosyjskiej rady komisarzy ludowych, która ma rządzić Rzeszy doręczyc ratyfikowany traktat pokojowy, przybyła do Berlina wczoraj wieczorem. Składa się ona z panów: Pietrowa, sztabkapitana Carlbisa i komisarzy ludowych—Bonkampfa i Hauamanna. Przybyli goście stanęli w hotelu Esplanade. Dotychczas niewiadomo, jeszcze, kiedy delegacja dopełni wręczenia traktatu.

Możliwość traktatu rosyjsko-amerykańskiego.

Waszyngton, 21 marca. (T. wł.). „Exchange Telegraph” donosi w depeszy z Moskwy, iż moskiewskie sfery polityczne uważają za możliwe szybkie zawarcie traktatu rosyjsko-amerykańskiego.

Dziennik „Nowaja Żizn” dowiaduje się, iż w radzie komisarzy ludowych zapadła już oświadczenie decyzja, usprawniająca traktatowi tego rodzaju. Ameryka w sprze w myśl swej decyzji, Rosję finansowo, a w zamian za to uzyskała koneksję na budowę linii kolejowej i na eksploatację bogactw kopalnianych Rosji.

Otwarcie komunikacji powietrznej.

Wiedeń, 21 marca. (T. wł.). Wczoraj przed południem na lotnisku Aspern starował pierwszy samolot, udający się do Kijowa. Z polecenia ministra wojny pierwsza podróż odbyła się uroczystie. Po przyjeździe wojskownemu arcyksięciu Józefowi Ferdynandowi i generalnemu inspektorowi powietrznych sił zbrojnych podążyli do aparatu. Minister wojny wygłosił mowę, w której powołał się na to, że nowoczesny środek walki stał się narzędziem kultury, przy-

Z za kulis traktatu brzeskiego.

Strona zakulisowa traktatu brzeskiego nie jest jeszcze dostatecznie znana i nie wszystkie wydarzenia, poprzedzające układy pokojowe, doszły do wiadomości ogólnej. Pewne jednak fakty i kombinacje przemawiają za tem, że traktat nie był, jakby się mogło wydawać improwizacją, ale że jego główne podstawy były już ułożone zanim delegaci rosyjscy po raz drugi pojechali do Brześcia. Zaimprovizowana była tylko delegacja, której dwaj, czy trzej członkowie zostali uprzednio wtajemniczeni w istotne zamiary „komisarzów Rady”, podczas gdy reszta składała się ze statystów potrzebnych dla zmniejszenia odpowiedzialności, Lenina i Trockiego.

Wynika to z opowiadań członka delegacji Mściwławskiego, który reprezentował w Brześciu socjalistów - rewolucjonistów; nakreślił on w swoim dzienniku podrodzi, w którym pisał między innymi: „W pociągu nie spałmy całą noc aż do Dyneburga, gdyż członkowie delegacji pozbierani literalnie „w przelocie”, chcieli porozumieć się pomiędzy sobą, przynajmniej o do głównych punktów. Wtajemniczeni byli tylko delegaci bolszewicy, którzy otrzymali dokładne instrukcje od komisarzów Rady; inni członkowie, zwłaszcza oficerowie, nie wiedzieli ani jakie jest ich zadanie, ani jakie mają prawa”.

Postanowienie wdrożenia układów i przyjęcia niemieckich warunków zapadło natychmiast po powrocie Radka ze Sztokholmu, gdzie bawił razem z Ganeckim, jako wysłannik rosyjskiego rządu. W Sztokholmie spotkali się ze słynnym Parvusem, który odegrał już wybitną rolę przy powrocie Lenina do Rosji, i od niego otrzymali wszystkie wskazówki co do biegu pokojowych układów. Z Torneo telefoniczowali do Lenina: „Wiemy bardzo ważne propozycje; musimy mówić z wami natychmiast po przyjeździe”.

Rzeczywiście przyjęli propozycje. Rząd bolszewicki był zmuszony przyjąć propozycje przywiezione przez Radka. To właśnie było głównym powodem pośpiechu, z jakim utworzono delegację pokojową. Naprawdę Lenin i Trocki usiłują ocalić pozory, napróżno wmawiają w siebie i obozenie, że postępują jak prawdziwi rewolucjonści; nie są już panami swojej woli. Z początku oświadczyli, że jecha do Brześcia, aby tam walczyć z pruskim militarystem i traktować o pokój powszechny. Złudzenie to rozwiła się przedk”.

Mściwłowski pisze w swoim dzienniku, że brał swoją rolę na serio i jechał do Brześcia jak na pojedynek, ale przekonał się szybko, że wszystko jest z góry ułożone. Delegaci bolszewicy wysłali długie przemowy, wyszczególniając swoje społeczno - polityczne zasady, których Niemcy słuchali z ironiczną pobłażliwością. Tylko generał Hoffman przerwał ten potok wymowy słowami: „Ależ panowie! Cóż nas obchodzi wasze zasady?”

W końcu nastąpił znany epizod z deklaracją Trockiego, który oświadczył, że Rosja uważa wojnę za skończoną, ale żąda się formalnego zawarcia pokoju. Był to z jego strony tylko wybieg. Warunki niemieckie były tak ciężkie, że delegaci bolszewicy, jeszcze nie mogli zdecydować się na ich przyjęcie, nie wiedząc, jak się zachowa wobec tego rewolucyjna gwardia. Trzeba było postawić kraj w położeniu przymusowem, i wówczas nastąpił pochód wojsk niemieckich w głąb Rosji. W Petersburgu zapanował ogólny popłoch i główny ewentualny postulat zawrę pokój za każdą cenę. Teraz Lenin i Trocki upewnili się, że przyjęcie warunków niemieckich nie pozbawi ich władzy. Opinia publiczna, ta mianowicie, z którą musieli się liczyć, nie zareagowała na groźbę tych warunków, można było zaryzyko-

wać pokój, aby uzyskać wolne ręce dla dopelnienia „wewnętrznych reform”.

Tak przedstawia „Czas” krakowski zakulisową historię traktatu brzeskiego, którego ostatni epizod rozegrał się w Moskwie na zebraniu sowieckim zwołanem dla ratyfikacji warunków. Lenin i Trocki poruszyli wszystkie sprężyny i posługiwali się wszystkimi zasobami swej sofistyki i wymowy, aby ratyfikację otrzypać. Większość zjazdu zatwierdziła wszystkie warunki.

O tem, że Lenin i Trocki brali pieniądze, mówią robotnicy i w Petersburgu i w Moskwie, ale nie przywiązują do tego wielkiej wagi; jest to raczej w ich mniemaniu dowód zrzeczenia i przebiegłości obu tych demagogów. Przekupstwo jest w Rosji instytucją narodową i nigdzie nie budzi zgorszenia. Wszakże zależność Lenina od zagranicznych zapomóg już od dawna nie była tajemnicą i nie zaszkodziła mu zupełnie w opinii jego zwolenników. Kerenki próbował wprawdzie wytoczyć z tego powodu bolszewikom polityczny proces, ale cofnął się w ostatniej chwili i wypuścił z więzienia Trockiego. Zaraz potem upadł bez chwały, a jego miejsce zajął Lenin, który obawiając się zarzutów przedałości, ukrywał się w okolicy Petersburga. To też kombinacje finansowe, które poprzedziły traktat brzeski nie osłabiły jego stanowiska.

Co do wrażeń, jakie wywarło w kołach rewolucyjnych ogłoszenie warunków pokoju, o tem dochodzą bliższe wiadomości ze Sztokholmu i Kopenhagi. Na posiedzeniach sowieckiego petersburskiego i centralnego komitetu wykonawczego przeprowadzono w tej sprawie dyskusję, która przybrała chwilami formy niezmiernie gwałtowne. Mówcy obzeczali się gwałtownie obelgami, jak: zdrajcy, fałszerze, faryzeusze i t. p., ale przeciwników pokoju przekonał „generalissimus” Krylenko, który bez ogródek oświadczył, że wojsko rosyjskie nie chce walczyć i ucieka w popłochu przed Niemcami.

Jeszcze gorsze wiadomości nadeszły o flocie. Majtkowie pozabijali oficerów, rozgrabili kasy, popsuili działa i przeważnie wysiedli na ląd. Z wielkim trudem można było uprowadzić statki, stojące na kotwicy, w porcie Rewlu.

Nie brakło także głosów, wyrażających nadzieję, że pokój z Niemcami będzie pozorny, dla zyskania czasu, aby przygotować się do nowej rozprawy.

Ale delegaci brzescy przypomnieli, że jednym z głównych warunków jest demobilizacja nie tylko armii, ale także czerwonej gwardji, tak, że nie może być mowy o zachowaniu poważniejszej siły zbrojnej.

Opozycja nie szczędziła ostrych zarzutów Leninowi i Trockiemu, którzy uciekli się do zwykłej argumentacji, zapewniając, że pokój posłuży dla propagowania zasad rewolucyjnych w Niemczech, gdzie już wszystko jest gotowe do wybuchu, że proletarij at obejmie niabawem rządy w Berlinie, a wtedy będzie można zmienić warunki traktatu.

Pomimo widocznego fałszu tych zapewnień, naiwni i ciemni robotnicy, stanowiący większość sowietu, uwierzyli im odrazu, jak swojego czasu dali wiarę doniesieniom telegraficznemu Radka, że w Berlinie zwyciężyła rewolucja, a Liebknecht stanął na czele rządu. Było to po znanych demonstracjach, które szybko stłumiono i po zasądzeniu Liebknechta na sześć lat domu poprawy.

Ostatecznie decyzja zapadła zgodnie z wnioskami Lenina. Pokój musiał być zawarty, bo, jak oświadczył korespondentowi „Tempsa” jeden z członków komitetu wykonawczego: „jeżeli Trocki nie przywiezie nam pokoju, powiesimy go natychmiast!”

Pogrzeb ś. p. pułk. Mościckiego.

Jak wiadomo, jeden z członków pierwszej delegacji gen. Dowbor - Muśnickiego do Rady Regencyjnej, pułk. B. Mościcki, zginął z rąk bolszewickich.

Ciało ś. p. Mościckiego przewieziono do Mińska, gdzie zostało pochowane z honorami wojakowskiymi w krypcie katedry. Z gazet mińskich, które doszły do „Dziennika Wileńskiego”, podaje on szereg szczegółów, dotyczących tego smutnego lecz podniosłego obchodu.

Jakoż przedewszystkiem na czele obu wychodzących w Mińsku pism polskich „Dziennika Mińskiego” i „Płocówki” ukazały się duże rozmiarów żałobne klepsydry następującej treści:

Ś. p. pułkownik Bolesław Mościcki, Dowódca I Pułku Ułanów, Kawaler orderów św. Jerzego 4 stopnia, św. Anny 2, 3 i 4 stopnia, św. Stanisława 2 i 3 stopnia, Krzyża św. Jerzego dla oficerów, 4 stopnia, francuskiego Krzyża wojkowego „croix de guerre”, rumuńskiej gwiazdy i włoskiego Krzyża wojkowego. Bohater z pod Stanisławowa i Krechowca — poległ z ręki zabójców dnia 18-go lutego 1918 r. pod leśniczówką Dub, ziemi Mińskiej, w wieku lat 38.

Nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym w Mińsku, oraz złożenie zwłok w podziemiach tego kościoła odbędzie się dnia 8-go marca 1918 r. o godz. 11 rano.

I Pułk Ułanów.

„Dziennik Miński” uczcił zasługi tragicznej ofiary w słowach głęboko odczutych, poświęcając mu artykuł wstępny, z którego przytaczamy najcharakterystyczniejsze wyjątki:

„Na ziemi Rejtana, Kościuszki i Mickiewicza szumiały mu dumy wojenne, zapalała serce miłość narodu i prowadziła jego myśli jutrznia Ojczyzny. Przyszedł tu z pod Krechowca i Stanisławowa „okryty blaskiem sławy uwielbiany przez towarzyszy broni, którym przodował i przewodził. Tam raz jeszcze przed światem dał świadectwo bohaterstwa, prawości i honoru żelaznego żołnierza polskiego, tam stojąc w obronie dzieci i kobiet, spełnił wypisaną na sztandarze polaka przykazanie, tam wśród wrogów zdobył uznanie i uwielbienie.

„I oto patrzymy dziś nań po raz ostatni, jak leży cichy, spokojny, z majestatem śmierci i zakiem wirtuti militaris na zimnem czole. Spełnił rozkaz i wytrwał do końca, a teraz żegna się, bo kazano mu odejść na wieczny spoczynek.

„Już nie zaszleścisz Ci, pułkowniku Mościcki, chorągiewki Tych ulanów na drodze do zwycięstw, sławy i ku obronie uciśnionych!

„Już nie staniesz śród nas, dzielny, prawy i zany żołnierzu polski, który nie znalazł, co to obłuda, wybieg, podstęp—który siedział jasno w tym samym szlaku, aż zgotowała Ci śmierć kula zdrajczyka!

„Zostanie Twoja pamięć. Imię Twoje zapisane będzie w dziełach niedoli i walki, której nie dał Ci było doznać końca.

Wspominać je będą wdzięczne usta i myśli mieszkańców Stanisławowa i Krechowca, serca Tych wernych towarzyszy broni, przełożonych i podwładnych, Tych ukochanych ulanów, obywateli kresów smutnych Rzeczypospolitej i powtarzać je będzie cała Polska, kiedy wstanie ze zgłiszcz i popiołów na wieczne nieśmiertelne życie. Boś Ty za nie oddał swoje własne!”

Dalej przytaczamy „Rozkaz Przedstawicieli Sił Zbrojnych Polskich z dnia 7 marca 1918 r., wydany w Mińsku:

I.

Dziś o godz. 11 rano w Katedrze odbędzie się msza żałobna, a następnie pogrzebanie zwłok dowódcy pułku ulanów ś. p. Bolesława Mościckiego.

Wszystkie delegacje, oficerowie S. Z. P. i szwadron ulanów I pułku, biorący udział w ob-

chodzie pogrzebowym, winni się stawić przed godziną 11 i zająć przeznaczone dla nich miejsce. Wokół katedry wraz z honorową pelnią będą ulani, delegacje ustawie się mają po bokach nawy środkowej; przed trumną miejsca zarezerwowane są dla oficerów.

O godz. 11 rozpocznie się msza żałobna, po czasie której do kościoła nikt wpuszczonym nie będzie.

II.

Oficerowie obecni na pogrzebie winni być przy broni białej i posiadać bilety wejścia.

III.

Oficerowie, którzy przybyli do Mińska w składzie delegacji, winni się zameldować w sztab. kwatery Przedstawicielstwa S. Z. P. dla otrzymania odpowiednich zaświadczeń.

Pułkownik Bieliński,

Adjutant

Porucznik jazdy Kalinowski”.

Pogrzeb odbył się w obecności niezliczonych tłumów, które wypełniły zarówno wnętrza katedry, jako też plac dookoła.

Przybyły delegacje od cechów i korporacji ze szlandarami, trumna tonęła w zieleni wienców. Oprócz wojska polskiego, instytucji polskich, złożone zostały też wieniec od oficerów niemieckich oraz od pozostałych w Mińsku oficerów Rosjan. Przemawiał nad trumną kolega zamordowanego i towarzyszył w ostatnim jego wycieczce cudem niemal uratowany porucznik Römer.

W dniu pogrzebu w pismach miejscowych ukazała się następująca odezwa, nawołująca do składek na „Fundusz imienia pułkownika Mościckiego”.

„Pragnąc utrwalić pamięć tragicznie zmarłego bohatera Krechowca i Stanisławowa, b. członka Z. W. P. frontu zachodniego, ś. p. pułkownika Bolesława Mościckiego, Komisja Likwidacyjna Zarządu Z. W. P. b. frontu zachodniego zaleca przy niniejszym zamiast wienca na grób tysięcy (1000) rubli na zapoczątkowanie funduszu stypendyjnego imienia pułkownika Bolesława Mościckiego dla wojskowych Polaków, którzy po ukończeniu szkół wojskowych w kraju, delegowani zostają za granicę dla udoskonalenia swej wiedzy wojskowej.

Sądzimy, że poczynanie nasze znajdzie szeroki odzew wśród społeczeństwa polskiego i będzie kamieniem węgielnym pod budowę trwałej pamiętki, uświetniającej imię zgasłego przedwcześnie bohatera.

W imieniu Komisji Likwidacyjnej Z. W. P. frontu zachodniego Zygmunt Nagórski, Stanisław Zieliński”.

Z głosów niemieckich o Polsce.

Jeszcze raz zabrał głos o Polsce prof. Delbrück, uczony historyk i liberal dawnej daty, który już wiele razy potępiał poczynania hakatystów i przemawiał w imię sprawiedliwości. Występuje on obecnie, jako doradca i podaje plan granic, w jakich odbudować należy Polskę. Potępia aneksjonistyczne zapędy, jako nową krzywdę polską. I zwraca uwagę na wykazaną w historii zdolność polską do organizacji państwowej.

Prof. Delbrück chętnie widziałby utworzenie się państwa polskiego z Kongresówki, Litwy i Białorusi, przy bezwzględnej nienaruszalności granic państwa pruskiego. Żałuje, iż protest Litwinów tę kombinację udaremnił; sądzi bowiem, że byłaby nader korzystną dla Litwinów.

Państwo litewskie traktuje sceptycznie Litwini mają własną tradycję państwową, „ale liczenie przedstawia się bardzo nisko, jest ich zaledwie około dwóch milionów, przyczem posiadają bardzo nieliczną warstwę wyższą, elementy wyższe są w przemożnej części polskie; stolicy Litwy, Wilna, Litwini nie zamie-

Hugo Kollataj a czasy obecne.

(Dokończenie).

„Jeden przypominam sobie zarzut, który uczniowie jezuickiego wychowania czynili nowemu sposobowi wykształcenia. — Nas — mówili — uczono w szkołach jezuickich na rekreacjach bić się w palcaty, umieliśmy i u siebie przez to dobrać szablę machać, czemu zaniechaliśmy tego ćwiczenia po teraźniejszych szkołach? — Nie zaniechabywano, ale w innym i przyzwoitszym sposobie zamiast bójki na palcaty, z której niejeden mniej zreczny i silny z przeciętą i skrawioną twarzą wyszedł, zaprowadzono mustre drewnianymi karabinami”.

„Trudno bezstronnie nie przyznać, że jak owa generacja z dwóch Augustów wychowana, tonąca, że tak powiem we wszystkich politycznych wadach zeszłych wieków, wyzuta z wszelkich zalet oświecenia, męstwa, wyobrażeń o enocie i honorze, skażona i spolniona pijanizmem, pieniactwem, rozpusztą, fanatyzmem, chciwością, przekupstwem, przybliżyła przygotowaną od dawna Polsce przez jej instytucję zgnę, i do tego stopnia ohydziła nas w Europie, że nie tylko szacunek, lecz polityczne światła nam odjęła; tak przeciwnie młode pokolenie pod Stanisławem Augustem wzroszone i przez komisję edukacyjną wychowa-

ne, przez usiłowania swoje poprawienia wad ojców, przez szlachetne poświęcenie się i wytrwałe zapasy z przygotowanym nam losem, lubo od wszelkich błędów politycznych nie wolne, przynajmniej krzywdzącą opinię o charakterze polskim przejednalo, szacunek Europy pozyskało i niejaką chwałą naród zaszczyściło”.

Reforma komisji Edukacyjnej przeniknięta jest do tego stopnia duchem nowoczesnego postępu, że w zastosowaniu jej — pod pewnymi względami — do obecnego stanu szkolnictwa, nikt — zapewne — nie będzie upatrywał przesady. Nie należy bowiem zapominać, że komisja Edukacyjna była pierwszym w Europie ministerjum oświaty, dlatego więc program komisji Edukacyjnej nie powinien być pomijany przy opracowywaniu reform dla szkolnictwa polskiego. Powinnością naszą — od której uchylać się nie możemy — musi być spłacenie długu wdzięczności komisji Edukacyjnej przez gruntowne poddanie się jej głębokim poglądom na sprawę zdrowotnienia szkolnictwa i uwolnienia go od wpływów i czynników obcych.

Ważnym niezmiernie punktem dla ujednolicenia wykształcenia powinno być określenie stosunku szkoły średniej do szkoły wyższej, na co swego czasu zwracał baczną uwagę Kollataj przez wprowadzenie zwyczajnego wykształcenia szkół średnich przez akademie krakowską. Opracowanie i ułożenie jednego dla wszystkich szkół regulaminu szkolnego

należy również do palących zagadnień chwili obecnej, przez postawienie bowiem określonych wymagań i żądań, staną wszystkie szkoły w obliczu współzawodnictwa i dążenia ku idealowi narodowej szkoły polskiej. Reformy wychowawczej wprowadzać jednak gwałtem nie można, należy to czynić stopniowo i powoli, gdyż zarządzenia nowe siłą wprowadzane rzadko niezmiernie znajdują oddźwięk w umysłach młodzieży.

Należy również młodzieży naszą usunąć stanowczo od roboty partyjnej i od polityki, do której używają jej dość często pewne odłamy partji politycznych, czyniąc z młodzieży naszej bierną narzędzie w swych rękach. Ministerjum oświaty powinno dołożyć wszelkich sił i środków, aby wpłynąć na organizację i partje polityczne, by nie używały młodzieży szkolnej do celów agitacyjnych i roboty partyjnej, szkodzącej w niesłychany sposób spokojnej rzeczej pracy umysłowej. Dla przeprowadzenia tych wszystkich zamierzeń i projektów niezbędnym wydaje mi się wprowadzenie kontroli szkolnej za pośrednictwem wizytowania szkół.

Kontrola, wyznaczona z ramienia ministerjum oświaty, powinna badać wszystkie przejawy życia szkolnego, nie pomijając nawet kwestji zdrowotności młodzieży szkolnej i jej rozwoju fizycznego. Przez wprowadzenie ścisłej kontroli, opartej nie na sympatjach subiektywnych kontrolującego, podnieście się w krótkim czasie poziom szkół polskich, stojących — jak dotąd — niezbyt wysoko.

Jeśli zadaniem szkoły jest udostępnienie wychowancom swym wiedzy i oddanie społeczeństwu przygotowanych do pracy twórczej obywateli, to celem kontroli szkolnictwa jest ciągle doskonalenie i przystosowywanie do wymagań chwili bieżącej szkoły, jako wychowawczymi społeczeństwa. Na tę stronę reformy szkolnej zwrócić uwagę Hugo Kollataj, jako na niezmiernie ważny czynnik postępu i rozwoju. Nie należałoby zatem rat i wskazówek wielkiego reformatora pomijać, gdyż — jeśli nie znajdujemy zastosowania w czasach obecnych, to w każdym razie poddajmy nam pewne myśli i projekty o charakterze dydaktycznym.

Dla usunięcia jednak szkolnictwa od wszelkich wpływów postronnych, należałoby corychlej pomyśleć o zniesieniu szkół prywatnych i zastąpieniu ich przez szkoły wyłącznie rządowe, utrzymywane i subsydiowane przez skarbie państwa. Z chwilą, gdy szkolnictwo zostanie uzależnione li tylko od państwa, znikną wszelkie względy uboczne, nie wspólnego z rozwojem nauki nie mające, upadną również polityczne zachowania wśród młodzieży naszej, a zapanuje zbrojne oddanie się nauce na pożytek i dobro ojczyzny.

Kollataj wskazywał nam drogę, wiedząc ku osiągnięciu ideału szkoły, naszym obowiązkiem jest ideal ten urzeczywistnić.

E. K.

Stan zdrowia N. nie budzi obaw.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Zołnierze Muśnickiego na urlopie w Łodzi.

W dniu wczorajszym przybyło do Łodzi z Bobrujska 5 podoficerów z korpusu generała Dowbor-Muśnickiego, urlopowanych na 14 dni. Należą oni do pierwszej serii 60 ludzi, którzy urlop ten do swoich domów rodzinnych uzyskali, po ich powrocie ma przybyć druga grupa urlopowanych. Zjawienie się ich na bruku łódzkim wywołało łatwe zrozumiałą sensację, zwłaszcza gdy widziano ich przechadzających się z legionistami z tutejszego Głównego Urzędu Zaciągu, w którym jako należący do jednej armii polskiej przyszli się służbowo zameldować. Ubrani oni są jeszcze w szare szynlele pozyskane z wyłogami amaranowymi i z takiego koloru naszywkami na lewym ramieniu, oznaczającymi ich stopień służbowy, ponadto mają guziki z polskim orłem. Czapki są stosownie do formacji kroju legjonowego lub też z ulanów zawiesziste konfederatki i jedne i drugie z lampasem amaranowym i z legjonowym orzełkiem.

Nazwiska urlopowanych do Łodzi są następujące: sierżant 1-go pułku strzelców polskich Budziarek Antoni, starszy podoficer 1-ej Brygady strzelców Polwarski Robert, młodszy podoficer 1-go pułku ulanów Nizik Robert, młodszy podoficer karabinów maszynowych Rożański Adam i starszy kanonier 1-ej Baterji konnej Wronka Władysław.

Rekolekcje dla inteligencji.

Rekolekcje dla inteligencji rozpoczyna się w niedzielę d. 24 b. m. o godz. 7 wieczorem w kościele św. Krzyża. Przewodzić będzie ks. profesor Smigielski z Warszawy, doktor Serbony paryskiej. Tematy będą następujące: 1) w niedzielę godz. 7 i pół wieczór „Wiarę w życie”, w poniedziałek g. 6 wiecz. „Moralność w życiu”, we wtorek g. 5 „Religia w życiu”. We wtorek spowiedź od 8-ej po poł. do 9-ej wiecz. W środę o godz. 9-ej rano Msza św. i Komunia św. Bilety wejścia można otrzymać bezpłatnie w kancelariach parafialnych.

Wodociągi Łódzkie.

Sprawa budowy wodociągów łódzkich nie przedkładać mogła wejść na tory realne, gdyż na przeszkodzie stała trudność w nabywaniu potrzebnych materiałów dla budowy i montażu, a co najważniejsza, w zdobyciu kapitałów potrzebnych do budowy.

Mając na uwadze potrzebę dostarczenia ludności Łodzi w jaknajprędszym czasie dobrej wody do picia, naczelny inżynier wydziału budowy kanalizacji i wodociągów zaprojektował urządzenie wodociągów prowizorycznych, dla których wodę dostarczaćby mogły wodociągi fabryczne, obecnie nieczynne.

Wodociągi przedewszystkiem potrzebne są dla tych dzielnic, w których domy nie posiadają wodociągów własnych i mieszkańcy używają do picia wody zaskórnej z zwykłych studni.

Z kursów pedagogicznych.

Na polskich kursach pedagogicznych rozpoczęły się wykłady historii Polski — dziejów poroborowych; wykłady objął p. R. Starzyński. Lekcje wzorowe i praktyczne słuchaczy są w pełnym biegu i zakończy się w kwietniu. Egzamin na świadectwo rozpoczyna się w połowie maja. Rok szkolny zakończy się w połowie czerwca.

Wieczornica w „Grand Café” na „Świątce” legionistów.

Główną atrakcją szeregu imprez dohodowych, które komitet świąteczny, zorganizowany przy „Kole pomocy dla legionistów” urządza celem zdobycia jak największych funduszy na cele „Świątce” dla żołnierzy polskich — będzie niewątpliwie wieczorna herbata, która pod nazwą „Wieczornica” odbędzie się w niedzielę, 25 b. m., o godz. 8 wiecz. począwszy w „Grand Café”. Sposób jej urządzenia jest nowością, jakiej Łódź dotychczas nie widziała. Przy 10 stołach zasiadają panie, uproszone przez Komitet na gospodynie „Wieczornicy” i goście będą zaproszone przez siebie osobnymi kartami grono znajomych. O godz. 9-ej, a następnie o 10-ej artyści Teatru Polskiego i „Miraz” wykonają szereg wesołych produkcji na wzór warszawski, gdzie tego rodzaju herbaty cieszą się stałym powodzeniem, gromadząc przy stołach

znanych w mieście pań-gospodyń najlepsze towarzystwa. Niewątpliwie i w Łodzi sfery te zjawia się licznie, by poprzód piękny cel i żołnierzom naszym, po raz pierwszy święta te spędzającym przeważnie w obozach internowanych, mógł przesłać świąteczne podarki, które przypomną im daleki dom rodzinny.

Odłożenie wystawy.

Projektowana wystawa prac szkolnych wychowawców Seminarjum, ze względów technicznych, odłożona została do drugiej połowy m. c. maja.

Ambulatorja szkolna.

W pierwszych 2 tygodniach istnienia trzech ambulatorjów dla uczniów miejskich szkół początkowych zwróciło się po porady około 1200 dzieci. Najwięcej dzieci zwraca się z chorobami wewnętrzными i ocznymi.

Targi świąteczne.

Targi przedświąteczne odbywać się będą na rynkach: Starym, Targowym, Wodnym i Zielonym, poczynając od poniedziałku codziennie przez cały przyszły tydzień, z wyjątkiem Wielkiego Piątku.

Z Koła okręgowego P. M. S.

Wtorkowe przedstawienie w teatrze Polskim, zakupione przez Koło okręgowe Polskiej Macierzy Szkolnej na szkoły w Chełmszczyźnie i na Podlasiu, dało dochodu około 1800 mk. Ścisła cyfra dochodu netto ustalona zostanie po ostatecznym zainkasowaniu gotowizny za rozdane bilety.

Trzecie Tow. wzajemnego kredytu.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie członków trzeciego Tow. wzajemnego kredytu. Odczytano sprawozdania za lata 1914 — 17. Bilans brutto na 1 stycznia 1918 r. wykazuje udziałów członkowskich rb. 189,350, saldo rachunków przekazowych rb. 194,000, wkłady terminowe rb. 128,000, saldo weksli dyskontowanych wynosi rb. 376,882, także weksle a korespondentów do zainkasowania rb. 21,000, kapitał zapasowy rb. 5,6000, rezerwy — rb. 334. Zainkasowano ze starych strat około rb. 1000, portfel weksli do inkasa wynosi rb. 29,500. Towarzystwo istnieje od r. 1910.

Z Teatru Polskiego.

Wczoraj teatr Polski dał jako premierę jedną z najlepszych komedji Zygmunta Przybylskiego p. t. „Dzierżawca z Olesiewa”. Rzecz ta, posiadająca dużo humoru i dość składną akcję, naogół grana była dobrze. Główniejsze role spoczywały w rękach pp. Frąckowskiego, Arkaniówny, Pałuckiej, Wierzejskiej, Kłockiej i Piłarskiej. Obzerniejsze sprawozdanie odkładamy do numeru jutrzejszego. Publiczność w teatrze było bardzo mało. Obecni jednak gorąco oklaskiwali wykonawców.

REPERTUAR.

Piątek, dn. 22 marca o g. 7 i pół wiecz. „Przed słońcem”.

Sobota, dn. 23 marca, o godz. 8 po poł. po cenzurze ministerialnej dla młodzieży „Wesele”, dramat w 3-ach akt. Wyspiańskiego. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Dzierżawca z Olesiewa”.

Niedziela, dn. 24 marca, o godz. 8 po poł. po cen. cenul. „Aktorowie dworu”, dramat w 4-ach akt. K. Wartenburga. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Dzierżawca z Olesiewa”.

Benefis dyr. Bronisława Szulca.

Jak było do przewidzenia, zapowiedziany na poniedziałek benefisowy koncert dyrektora Bronisława Szulca wzbudził wielkie zainteresowanie wśród muzykalnych sfer miasta. W koncercie tym weźmie udział doskonały śpiewak opery warszawskiej, Stanisław Gruszczyński. Program orkiestrowy zapowiada „Pateyczyn” Czajkowskiego, „Don Juana” Straussa, arie z „Lohengna”, „Halki” i „Oniegiina”.

Koncert powyższy zapewni bezwzględnie Sąd Koncertowy po brzozi. W ten sposób bowiem publiczność będzie mogła dać wyraz uznaniu dla pracy dyrektorskiej zastępowego kierownika Z. O. S.

Bilety wczorajniej sprzedaje „Caystina Nowodol” Alf. Strachwa, Działna 12.

Bajki Benedykta Horta dla dzieci.

Jutro o godz. 4 po poł. doskonały bajkopisarz polski p. Benedykt Horta opowie dzieciom najpiękniejsze bajki z własnego repertuaru. Bajki te niewątpliwie wywołają duże zainteresowanie wśród naszych młodszych, tembardziej, że p. Horta posiada prawdziwy talent oratorski i w pięknej formie wypowiada zwykle swa prześladane i nad wyraz ciekawe bajki. W programie: „Konik polny i mrówka”, „Szczęście”, „Jadzia”, „Czerwony kapturek” i wiele innych zajmujących bajek.

„Miraz”

Ogędaj „Miraz” wystąpił z trzecią z rzędu premierą, na której całość złożyły się solowe numery w dziale ciekawym, nowo-wokalnym, oraz tańca okładu p. Blazetka. I tym razem podobały się ogólnie piosenki pp. Ursteina i Karola Hana. Zebrała gorące oklaski p. Madziarówna za doskonałe odzworzoną „Warszulkę” wstąpiła z uśmiechem i nerwem odśpiewała p. Burska przedświąteczną piosenkę p. Halperna „Riki-tiki”. Nad-

† p.

MIECZYŚLAW PATZER

przeżywszy lat 26, zakończył krótkie swe życie na obczyźnie w gub. kijowskiej, pozostawiwszy żonę i syna.

Smutnej tej wiadomości udzielają krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym zmarłego pozostali w nieutulonym smutku i żalu

Rodzice, Siostry i Bracia.

Zmarły urodził się w majątku Kiki ziemi piotrkowskiej, a edukację ukończył w Warszawskiej Wyższej Szkole Rolniczej.

to zasługują na wspomnienie pp. Szymańska, Jakubowa i Świerczyńska, oraz pp. Michałowski i Łoskot.

Zapomogi dla biednych żydów.

W środę odbyło się posiedzenie centralnego żydowskiego komitetu niesienia pomocy biednym, na którym rozdzielono 70,000 mk. z amerykańskiego funduszu pomocy. Łódzkie instytucje otrzymały 60,000 mk., dla biednej ludności sąsiednich miast przeznaczono 10,000 mk.

Aresztowanie włamywacza.

Wczoraj o godz. 11 przed poł. na Starwch Baktach zauważył urzędnik policji kryminalnej znanego na bruku łódzkim włamywacza Jana Szczepaniaka. Gdy agent rozkazał Szczepaniakowi zatrzymać się, ten począł ulekać przez płoty, lecz rannym strzałem w nogę, ugodził. Wtedy też aresztowano go i przeprowadzono do aresztu przy policji kryminalnej.

Szczepaniak już raz zbiegł z aresztu, a sądzony jest o współudział w kilku kradzieżach.

Z sądów.

Przesadna energia.

Przed królewsko-polskim sądem okręgowym stanął 20-letni Franciszek Koper, mieszkaniec wsi Remiszewice, gm. Czarnocin. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w dniu 8 sierpnia r. ub. o godz. 12 w nocy napadł mieszkankę rodzimej wsi, rezerwistkę Bronisławę Murawiec, i zranil ją dotkliwie.

Jak wynika z materiału śledczego Koper wspomnianego dnia siłował przebiehać furmanką przez plac, będący własnością Murawcowej. Właścicielka uważała to za gwałt i samowolę i chciała Koperowi przeszkodzić. Wtedy Koper, chcąc zeskoczyć z wozu, chwycił leżący obok kamień i ugodził nim „słomianą wdowę” w czoło, przyznając jej dość znaczne obrażenia cielesne.

Władysław Murawiec, wczoraj w charakterze świadka, potwierdził w zupełności treść aktu oskarżenia. Natomiast dwaj inni świadkowie, Frygeli i Cholewiński, uznali, że kamieniami rzuciła Murawcowa. Kamienie to odbiły się od wozu i poranili kobietę (?)

Obronca Murawcowej wiości przedkładał Koperowi akcję cywilną w wysokości kilkuset marek, lecz już na początku rozprawy zerwał się takowej prosić jedynie o ukaranie Kopra za przyczynienie uszkodzeń cielesnych. Na uzasadnienie swego sążnia przytoczył, prócz zeznań świadka Murawcy, świadectwo lekarskie dr. Adolfa Engla.

Obronca oskarżonego, powołując się na zeznanie dwóch innych świadków, wnosił oczywiście o uniewinnienie klienta.

Sąd, po naradzie, uznał winę Kopra za dowiedzioną i skazał go za zadanie lekkich obrażeń cielesnych na 2 dni aresztu, oraz koszty prowadzenia sprawy.

Sposób na okładowców.

Sędzia pokoju 7 okręgu rozstrzygnął sprawę 20-letniej Stanisławy Orszulskiej. Oskarżona była przychodnią służącą u Łazara Ledera, zamieszkałego przy ulicy Olchowskiej Nr. 12, i tutaj dopuszczała się systematycznie kradzieży bielizny, wynosząc z domu rzeczy ogólnej wartości przeszło 700 mk. Porattem przed sądem stanął handlarz starzejący, Mendel Geister, któremu akt oskarżenia zarzucał, że kupił skradzione u Ledera rzeczy za 100 marek.

Na rozprawie oskarżona przyznała się do kradzieży, twierdziła jednak, że wiele rzeczy przytoczonych w akcie oskarżenia niesłusznie. Otrzymywała ona w służbie nie podwyższenie i w ten sposób chciała sobie wynagrodzić wyrządzaną krzywdę.

Gajster domagał się w bardzo oryentalny sposób, by on przekonany, że Orszulka jest właścicielką mieszkania, a nie służącą, i wobec tego kupować od niej rzeczy nie przypuszczając nawet, że pochodzi one z kradzieży.

Sąd jednak nie uznał ani nowej metody wyroczniania krzywd, ani wzięt pod uwagę to, że Gajster jest złym fizjonomistą, i skazał Orszulkę na 3 miesiące więzienia, a Geistera na 300 mk. kary, lub 6 tygodni więzienia.

Kronika pabjanicka.

Z Rady Miejskiej.

W środę odbyło się 34 posiedzenie Rady Miejskiej, które zajął wiceprezes Walery Kamiński obecnych było 17 rad-

nych, 4 ławników i obaj burmistrzowie. Porządek dzienny obejmował: odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; rozpatrywanie budżetu i wolne wnioski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu, z powodu zrzeczenia się kilku członków komisji budżetowo-financejowej swych mandatów, przystąpiono do wyboru nowej komisji. Radny Lewandowski proponuje wybór za pomocą tajnego głosowania, na co się Rada zgadza. Wybrani zostali radni: Kindler Oskar, Hadrian Teodor, Weinstein Gersson, Nawrocki Franciszek, Fiedler Bruno, Skrzyński Fidelis i Lewandowski Adam.

Dalej pierwszy burmistrz inż. Orłowski zabiera głos i w obszernym przemówieniu referuje przedstawiony do zatwierdzenia budżet na rok 1918 i 19, porównując tenże budżet z budżetem na rok ubiegły, poczem odczytuje poszczególne pozycje rozdziału I, II, III i na stawiane pytania udziela wyjaśnień.

W sprawie działalności centrali chleba i maki udziela wyjaśnień jej dyrektor ławnik Graczer.

Dalsze rozdziały budżetu IIIa, IIIb, IIIc i IV odczytuje drugi burmistrz Stan. Moszczeński.

Następnie przewodniczący odczytuje 5 wniosków zgłoszonych przez radnych żydowskich.

Powzięcie decyzji w sprawie wniosków tych odłożono do następnego posiedzenia.

Ostatnie wiadomości.

Z WARSZAWY.

(telegraficznie).

Ściągnięcie kontrybucji.

(a) Prezydium policji zakomunikowało magistratowi, iż nie wniesiona dotychczas kara pieniężna w wysokości 250000 marek za zajęcia w d. 14 lutego zostanie ściągnięta ze środków pieniężnych, należących do miasta, a znajdujących się pod zarządem władz okupacyjnych.

Straż polna.

(a) Z powodu niszczenia pól i ogrodów przez mieszkańców przedmieść, chłopów, w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, postanowili utworzyć organizację stróżów polnych.

Składajmy ofiary na szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Nadesłane.

Fola Leszczyńska
Józef Lewicki
Zasłużeni.

W marcu 1918 roku.

**Gabinet dentystyczny
E. KOPROWSKI
Piotrkowska 35**

Godziny przyjęć: od 10—1 i 3—7.
w niedzielę od 10 do 1-ej, 671—8

Dział ekonomiczny.

Dodatkowy traktat z Rosją.

C. i k. Biuro korespondencyjne ogłasza austro-węgiersko-rosyjski układ dodatkowy z dnia 9 marca do traktatu pokojowego brzeskiego, układ ten ma na celu przywrócenie publicznych i prywatnych stosunków prawnych, wymianie jeńców wojennych i internowanych cywilnych, uregulowanie sprawy amnestji, tudzież sprawę traktowania okrętów handlowych, które wpadły w ręce drugiej strony.

Art. I określa wynagrodzenie szkód, wyrządzonych urzędnikom dyplomatycznym i konsularnym, rządzącym na budynkach ambasad i konsulatów drugiej strony, lub na inwentarzu tych budynków.

Według art. II, zobowiązują się strony do wzajemnego zwrotu wszystkich sum, wydanych w obszarach okupowanych w formie plac, pensyj i zasiłków dla obywateli drugiej strony.

Art. III postanawia, że po ratyfikacji układu pokojowego, wchodzi na nowo w życie układy i umowy przewidziane między oboma stronami. Każda strona może drugiej stronie w ciągu 6 miesięcy po podpisaniu traktatu pokojowego powiedzieć, które układy lub ich części, jej zdaniem, nie zgadzają się z zmianami, zaszły podczas wojny. Takie postanowienia w owych układach przewidzianych mają być jaknajrybniej zastąpione nowymi, odpowiedziami zmienionym zaprzytywaniami i stosunkom. Artykuł zawiera dalej postanowienia o wypracowaniu takich nowych układów i powiada, że w tym celu ma się w 6 miesięcy po ratyfikacji zebrać mieszana komisja. Gdyby ta komisja za 3 miesiące po zebraniu się nie doszła do zgody, każda strona może się cofnąć od powyższych wymienionych postanowień układu. Gdyby przytem szło o niektóre postanowienia, druga strona ma prawo wycofać się z całego układu. Układy, w których uczestniczą jeszcze inne mocarstwa, wchodzi na nowo w życie po ratyfikacji pokoju. Z powodu politycznych układów pojedynczych lub zbiorowych, w których uczestniczą także inne mocarstwa wojujące, strony traktowane zastrzegają sobie zajęcie stanowiska po zawarciu pokoju powszechnego.

Art. IV reguluje przywrócenie prywatnej własności. Z ratyfikacją traktatu pokojowego ustają wszystkie postanowienia, według których przynależni do strony drugiej ze względu na stan wojenny, w zakresie swych praw prywatnych podlegali osobnym zarządzeniom. Niewykonane jeszcze kary za przekroczenia tych postanowień, tudzież skutki prawne skazania za takie karygodne czyny zostają darowane. Prywatno-prawne stosunki dłużnicze zostają naogół przywrócone. Kto wskutek wojny miał przeszkody w dokonaniu na czas pewnego oświadczenia, nie będzie obowiązany wynagrodzić straty, z tego powodu wynikłej.

Zadania pieniężne, których zaspokojenia można było odmówić podczas wojny, nie potrzebują być wyrównywane przed upływem 6 miesięcy po ratyfikacji traktatu pokojowego. Należy je oprocentować na 5%, począwszy od pierwotnego terminu zapadalności na czas wojny z dodatkami 6 miesięcy, bez względu na zakazy zapłaty i moratoria.

W zakresie prawa wekslowego i czekowego, jakoteż w interesach walutowych zastrzegają sobie obie strony porozumienie co do bliższych postanowień.

W celu rozwikłania pretensyj i innych prywatno-prawnych zobowiązań, należy wzajemnie uznać i dopuścić uznane przez państwo związki dla ochrony wierzycieli. Dla obrotu papierami wartościowymi, tudzież zobowiązaniami, wynikającymi z papierów na okaziciela, zastrzegają sobie osobne umowy, jakoteż co do uprzywilejowania wzajemnych zobowiązań państwowych z tytułu długów publicznych, a dalej z zaliczeń kolejowych, pocztowych i telegraficznych i t. d.

Prawa autorstwa, przemysłowe prawa ochronne, koncesje, przywileje i podobne publiczno-prawne uprawnienia zostają na nowo przywrócone, przy odpowiednim odszkodowaniu uprawnionego, jeżeli państwo korzystało z tych uprawnień.

Przemysłowe prawa ochronne przynależnych do jednej ze stron nie mogą na obszarze drugiej strony przepaść z powodu niewykonania przed upływem 4 lat po ratyfikacji.

Artykuł dotyczy dalej postanowień co do przedawnienia praw, jakoteż przywrócenia do pierwotnego stanu.

Dalej są postanowienia, według których ma być zakończona działalność organów, zajętych dozoru, strażeniem, zarządzaniem, albo likwidowaniem przedmiotów majątkowych osób, należących do strony prawnej.

Grunt albo prawa do nich, prawno-górnicze przedsięwzięcia i udziały, zwłaszcza akcje, mają być przeniesione na osoby, poprzednio uprawnione, na wniosek, który ma być zgłoszony w ciągu jednego roku po ratyfikacji traktatu.

Art. V postanawia, że obywatelom obu stron mają być zwrócone szkody, poniesione przez nich wskutek ustaw wojennych przez czasowe lub stałe odebranie praw autorskich, przemysłowych praw ochronnych, koncesyj,

przywilejów i t. p., lub przez dozór, przedsięwzięcie, zarząd, czy sprzedaż przedmiotów majątkowych, o ile szkody nie wyrówna przywrócenie do pierwotnego stanu. To dotyczy także akcjonariuszów, którzy w swym charakterze, jako nieprzyjacielscy cudzoziemcy, zostali pozbawieni prawa korzystania. To samo dotyczy szkód, wyrządzonych ludności cywilnej każdej ze stron podczas wojny poza obszarem wojennym, przez niezgodne z prawem międzynarodowym akty gwałtu, dokonane na życiu, zdrowiu lub majątku. Dla stwierdzenia szkód ma się zebrać zaraz po ratyfikacji traktatu komisja, utworzona w trzeciej części z przedstawicieli obu stron i z członków neutralnych. O wyznaczeniu tych ostatnich, między nimi i przewodniczącym, będzie proszony przewodniczący szwajcarskiej Rady związkowej. Rozstrzygnięcia tej komisji zapadają w podkomisjach, wyznaczonych przez przewodniczącego. Wymiary należy zapłacić w ciągu miesiąca po stwierdzeniu.

Art. VI zawiera bliższe postanowienia o wymianie jeńców. Według nich obustronnie jeńcy, o ile nie zamierzają pozostać na obszarze państwa, w którym przebywają, względnie nie chcą sobie udać się do innego kraju, mają być z możliwym pośpiechem wypuszczeni. Odbijając się z obu stron wymiana rannych i chorych jeńców ma być możliwie przyspieszona. Rosja dopuści na swym obszarze austro-węgierskie komisje opieki nad jeńcami i poprze ich działalność wszystkimi siłami. Jeńcy wojenni przy wypuszczeniu ich otrzymają własność ich prywatną, która im z urzędu została zabrana, względnie nie wypłaconą jeszcze, lub też zarachowaną część ich poborów, czy też wynagrodzenia za placę. Mieszana komisja zaraz po podpisaniu traktatu pokojowego ustali szczegóły wymiany. Koszty odesłania jeńców aż do stacji, w której przekroczą granicę, ponosi państwo, które ich zwraca. Wydatki na obustronnych jeńców będą rozliczone przy uwzględnieniu liczby jeńców.

Art. VII przewiduje jaknajrybniej bezpłatne odesłanie do domów obustronnych internowanych, względnie zesłanych osób stanu cywilnego, o ile te nie pragną pozostać w państwie, w którym przebywają, względnie wyjechać do innego kraju i zarządza wreszcie, że umowy w tym kierunku, zawarte w Petersburgu, mają być możliwie najszybciej przeprowadzone.

Dalej ustanawia artykuł VII prawo dla obywateli obu stron, którzy w czasie wybuchu wojny zamieszkiwali na obszarach drugiej strony, względnie prowadzili tam przemysł lub handel, powrócenia na to miejsce. Powrotu można odmówić tylko ze względu na wewnętrzne albo zewnętrzne bezpieczeństwo państwa.

Art. VIII nakłada obowiązek na każdą ze stron, zawierających układ, szanowania grobów osób, należących do stanu wojska, względnie innego stanu strony przeciwnej, oraz utrzymywania ich, dopuszczenia pełnomocników dotyczącej strony, celem stosownego przysposobienia grobów. Bliższe szczegóły w tej mierze ustali specjalna komisja mieszana.

Według postanowień artykułu IX poddani każdej ze stron, zawierających układ, którzy pochodzą z obszarów strony drugiej, mają swobodę powrócenia do kraju, w porozumieniu z władzami tejże strony, w przeciągu lat dziesięciu od chwili ratyfikowania układu. Szkody, wyrządzone w czasie wojny osobom, które powracają, należy stosownie odszkodzić i nie mają one z okazji wykonania prawa powrotu ponieść szkód majątkowo-prawnych.

Art. X orzeka zupełną bezkarność dla wszystkich dyscyplinarnie lub sądowo karygodnych czynności, popełnionych przez jeńców wojennych, jakoteż internowanych, albo zesłanych jeńców cywilnych. Jeńcy, znajdujący się w więzieniu śledczym, albo karnej z powodu zdrady stanu, zdrady kraju, mordu, rabunku, rabunkowego wymuszenia, podpalenia z rozmysłem, lub zbrodni przeciw obywatelom, mogą aż do chwili wypuszczenia ich być zatrzymani w więzieniu. Toczące się postępowania karne będą wstrzymane a kary nałożone darowane.

Art. XI postanawia, że co do okrętów handlowych i ich ładunków, bez względu na przeciwne temu wyroki sądów morskich, mają zastosowanie postanowienia VI-ej haskiej konwencji o traktowaniu nieprzyjacielskich okrętów handlowych w chwili wybuchu kroków nieprzyjacielskich z dnia 18 października 1907 roku, które to postanowienia traktat dodatkowy szczegółowo wylicza wraz ze sposobem ich zastosowania.

Art. XII przewiduje, że dokumenty ratyfikacyjne niniejszego układu dodatkowego mają być wymienione w Berlinie równocześnie z dokumentami traktatu pokojowego. Traktat dodatkowy, o ile niema co do tego innych postanowień, wchodzi w życie równocześnie z traktatem pokojowym. W celu uzupełnienia traktatu dodatkowego, szczegółowo w celu zawarcia zastrzeżonych w nim dalszych umów, możliwe szybko po ratyfikacji zbiorą się zastępcy stron zawierających układ w miejscu, które będzie oznaczone.

(e) Banki emisyjne w Meksyku. Z 27 banków meksykańskich, 24 jest upoważnionych do emisji banknotów. Wartość biletów bankowych, wydanych przez poszczególne instytucje finansowe jest zależną od ceny rynkowej, to znaczy od zaufania jakim się dany bank cie-

szy. Takie na przykład „Banco Nacional” (kapitał akcyjny 52 mil. piastrow) za swoje 100 piastrow w banknotach otrzymuje 33,15 piastrow w złocie. „Bank of London and Mexico” tylko 23,75 piastrow, gdy kurs banknotów emitowanych przez inne instytucje finansowe jest jeszcze niższy. Obecnie z dniem 1 kwietnia będzie w Meksyku powołany do życia nowy państwowy bank emisyjny, który ma się przyczynić do uzdrowienia systemu monetarnego w Meksyku.

(e) Konkurencja handlowa między Japonią a Stanami Zjednoczonymi na Dalekim Wschodzie. „Journal of Commerce” podaje parę cyfr ze sprawozdania Izby Handlowej w San Francisco, które świadczy o zastości, z jaką się tam śledzi rozwój japońskich stosunków handlowych w krajach Dalekiego Wschodu. Cyfry te przedstawiają się następująco za rok 1914 (w dolarach):

Wywóz do Chin, Indji, Indji angielskich, Indji holenderskich i Sjamu	udział w eksporcie krajowym	z Japonii	ze Stanów Zjednoczonych
97,637,569	8,1%	33,1%	47,906,000
			3,9%

Według powyższego zestawienia Japonia eksportowała do powyższych krajów dwa razy więcej, niż Stany Zjednoczone. Należy zauważyć, że obecnie Japonia prawie zupełnie wyzbyła się konkurencji handlowej Stanów Zjednoczonych w tych krajach.

(e) Szalone zyski duńskich przedsiębiorstw okrętowych. „Berlingske Tidende” podaje parę cyfr świadczących o szalonych zyskach duńskich przedsiębiorstw okrętowych. Towarzystwo żeglugi parowej „Norden” z czystego zysku 15,641,000 koron rozdzieliło 65% dywidendy. „Progress” z przeszło 2 mil. kr.—60% dywidendy.

(e) Ukraiński system monetarny. „Kijewskaja Mysl” donosi, że obecny ukraiński system monetarny opiera się na walucie frankowej. Jednostką monetarną, karbowanec, rozpada się na 200 szagów. Dwa szagi = 1 centimowi. „Ukraiński Bank Narodowy” wydał już parę milionów biletów kredytowych, które trzymane w kolorze pomarańczowym i niemieckim ozdobione są herbem Ukrainy.

(e) Finansowy upadek Włoch. Według wiadomości z Amsterdamu, liczą się tamtejsze kółka giełdowe z możliwością finansowej ruiny Włoch, jeżeli Ameryka powstrzyma wydawanie zapomóg pod postacią pożyczek. Dług państwowy Włoch z 15 miliardów przed wojną wzrósł obecnie na 60 miliardów lirów.

(e) „Towarzystwo żeglugi na Łabie” (Ei-beschiffahrtsgesellschaft) osiągnęło w r. 1917 deficyt w wysokości 1 mil. marek; straty spowodowane są zmniejszoną ilością przewożonych towarów, oraz droższymi materiałami i plac. Deficyt w roku 1916 wynosił 743,000 mk., ogółem straty od początku wojny wynoszą 3,3 mil. marek = 33% kapitału akcyjnego.

(e) Spłacanie rumuńskich kuponów w Niemczech. Za zgodą niemieckiego zarządu wojskowego w Rumunii, rumuńskie kupony płatne w marcu i kwietniu 1917 roku będą spłacone w niemieckich urzędach płatniczych po kursie 77 lei za 100 marek.

(e) „Tow. wydobywające zatopione okręty” powstało w Niemczech z kapitałem 5 mil. marek; zainteresowane są niemieckie i austriackie tow. ubezpieczeniowe towarów.

(e) „Kroacki bank dyskontowy” z czystego zysku przeszedł 2 mil. koron rozdziela 40 kor. = 10% dywidendy w stosunku do 36 kor. w r. z.

(e) „Bawarski bank związkowy” (Bayerische Vereinsbank) w Monachium z czystego zysku 7,1 mil. (r. z. — 6,7 mil.) marek rozdziela znowu 8% dywidendy.

(e) Produkcja cementu portlandzkiego w Stanach Zjednoczonych w roku 1917 wynosiła 93,554,000 beczek (1 beczka = 300 lbs) w stosunku do 91,251,200 beczek w roku 1916.

(e) „Saaki bank handlowy” (Sächsischer Handelsbank) w Dreźnie w likwidacji. Ubiegły rok likwidacyjny zamknięty deficytem w wysokości 0,7 mil. (r. z. — 7,6 mil.) marek przy 54-miljonowym kapitale akcyjnym.

Stan Banku Rzeszy niemieckiej

z dnia 15 marca 1918 r. w stosunku do ostatniego wykazu (w 1,000 m.):

Aktywa:		
Zapasy kruszców	2,525,140	+ 678
Z tego złota	2,408,207	+ 1,9
Bilety państw. i kas poź.	1,38,481	+ 6,381
B. nkojny innych banków	3,664	+ 847
Weksele, czek i zysk skonto-		
wane obliży skarbowe	13,349,400	+ 283,680
Pożyczki pod zastaw	6,19	+ 185
Papiery wartościowe	91,110	+ 1,917
Kożne aktywa	1,873,676	+ 3,865
Pasywa:		
Kapitał zakładowy	180,000	bez zmiany
Rezerwy	90,100	bez zmiany
Ogół banknotów	11,35,420	+ 81,184
Kożne wierzytelności	6,745,205	+ 1,4,066
Różne pasywa	811,072	+ 104,891

Stan Banku Hiszpańskiego

z dnia 9 marca w stosunku do ostatniego wykazu (w 1,000 peset):

Złoto w kraju	1,997,765	+ 4,248
Złoto zagranicą	89,158	— 569
Zapasy srebra	707,45	+ 5,586
Portfel wekslowy	342,319	+ 13,326
Lombardy	426,016	+ 5,459
Papiery wartościowe	12,878	+ 175
Ogół banknotów	2,869,187	+ 20,286
Wkłady	999,993	+ 25,101

GIEŁDY.

Berlin, 22 marca. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	placono	żądano
Nowy-York		
Holandia	215.50	216 —
Dania	132.50	132 —
Szwecja	162.25	162.75
Norwegia	159.25	159.75
Szwajcaria	112.50	112.75
Austria-Węgry	66.55	66.55
Bulgaria	79 —	79.50
Konstantynopol	18.85	18.95
Madryt	109 —	110 —

Nowy-York, 19 marca. 19/3 18/3

Weksele na Berlin		
„Paryż	5.75	5.725
„Londyn	4.7250	4.725
Canadian Pacific	136.25	13.25
Anacanda Copper Mining	63 —	63.12
Srebro	87.25	87 —

Amsterdam, 15 marca. 19/3 18/3

Czeki na Berlin		
„Londyn	40.50	42.15
„Paryż	10.35	10.35
„Wiedeń	37.45	37.85
„Bruszel	25.60	26.20
„Kopenhaga	68.25	67.25
„Sztokholm	73 —	72.10
„Nowy-York	—	—
„Szwajcaria	49.50	49.45

Zurych, 19 marca. 19/3 18/3

Wpłaty na Londyn		
„Paryż	20.80	20.95
„Berlin	76.30	76.80
„Rzym	82 —	83.25
„Wiedeń	50.25	50.75
„Amsterdam	53 —	52.75
„New-York	202 —	202.20
„Petersburg	4.87	4.40
„Sztokholm	75 —	75 —
„Kopenhaga	146 —	143 —
„Kopenhaga	136 —	136 —

Paryż, 19 marca. 19/3 18/3

5 proc. pożyczka francuska		
3 proc. renta francuska	88.15	88.10
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	56.75	56.75
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	49 —	49 —
Bank Paryski	31.25	—
Credit Lyonnais	99 —	98.5
Akcje kanalu sueskiego.	1090	1072
„Brianskie	497	496
„Lianozowskie	193	193
„Bakinskie	226	225
„Tulskie	1025	1025
„Lena Gold	31 —	32 —
„Rio Tinto	1807	1818
„Matcowskie	452	444

Giełda warszawska.

21 marca.

Dawna waluta była dziś słabsza, również słabo kształtowały się papiery procentowe w szczególności 5% Listy m. Warszawy.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	182.50
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1910	185.50
Listy zast. Ziemi. 4 i pół proc.	162 —
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	172.50 172 —
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	155 —
Renta	—
Serie ros.	—

Ruble za 500 — 153, za setki 103. Korony 68.60

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
19 III z pp.	+11,3	1/4 zachm.	—	+11.2	—
19 III z pp.	+ 6,7	—	—	— 1.0	—
20 III z pp.	+ 3,1	—	—	—	—

W ubiegłym dobie:

Pochmurnie. Zmienne.

Zapowiedź na czwartek 22-go marca:

Zmienna pogoda.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIJALSKA i G. ZAWIŁOWSKI.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski”

na szkoły w Chełmszczyźnie
i na Podlasiu.

Uczennice i uczniowie kursów inżyniera Barszczewskiego złożyli 31 mk. a mianowicie: Ilja A. 50 fen., M. Antoniewski 1 mk., J. Burchart 1 mk., A. Cieślowski 2 mk., Farberówna 1 mk., Sz. G. 1 mk., Grünberżanka 50 fen., A. Kailowski 1 mk., E. Kawecki 1 mk., J. Kozłowski 3 mk., K. N. 1 mk., St. Łyński 2 mk., J. Majewski 1 mk., Z. M. 2 mk., M. Pędzimaż 1 mk., H. Planer 1 mk. 50 f., K. K. 1 mk. 50 f., Mieczysław K. 1 mk. 50 fen., A. S. 1 mk., K. Szymański 50 f., Tomaszewski 1 mk. 50 fen., O. Weber 1 mk., Woźniakówna 1 mk., M. Wróblewski 2 mk. S. W. 50 fen.

Z okazji imienin wychowawcy, p. Józefa Gościńskiego, klasa VI-ta II-go pol-

skiego gimnazjum filologicznego składa 18 mk. 50 fen., kl VIIA—30 mk.

Pelargia Dawidowicz, z polecenia p. Z. I. 5 mk.

Dziękując pracownikom i pracownikom miejskiego oddziału adresowego i meldunkowego za imieninowe życzenia i złożoną z tej okazji ofiarę na szkoły polskie na Chełmszczyźnie, składam 5 marek—I. Z.

Z poprzednio ogłoszonymi ofiarami zebraliśmy dotychczas ogółem 1,250 mk. 91 fen., oraz 2 rb. 9 kop., którą to sumę wpłaciliśmy do kasy Koła Łódzkiego P. M. Szk. dla przekazania Polskiej Macierzy Szkolnej na Podlasiu i Chełmszczyźnie. Dalsze ofiary przyjmujemy.

Na internowanych legionistów w Brest.

Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn p. Anny Grylikówny, koleżanki i koleżdy składają 35 mk.

Na kasę wdów i sierot przy Stow. prac. handl. (Al. Kościuszki 21).

Z okazji zaślubin p. Elżbiety Chasanowiczówny z p. Stanisławem Glücksmanem, Aleksandrowo Goldflam 5 mk.

Na „Samopomoc”

przy żydowskim „Ognisku szerzenia wiedzy”. Wyrażając współczucie koleżce swemu z powodu przedwczesnej śmierci brata Abrama Weintrauba, składają koleżanki i koleżdy 6 mk. 25 fen.

Estera i Ida Bergier 5 mk

Na Ligę przeciwczerwężlicę. (Sienkiewicza 89).

Zamiast kwiatów na grób b. p. Abrama Weintrauba, „Kółko Samokształcenia” 5 mk.

Na szkołę element. rękodziel. dla dziewcząt przy Łódzk. Tow. dobr. „Pomoc”, Dzielna 7.

Z okazji zaślubin panny Eugenji Weissówny z p. Henrykiem Siro, składa Paweł Hilsberg obok serdecznych życzeń 10 mk.

Na przytulak polonijny (Sienkiewicza 89).

Zamiast powinszowania z okazji srebrnego wesela pp. Władysława Lindenfeld, składają Leonowie Finkenstein 5 mk.

Na „Niedolę dziecięcą”.

W dniu imienin naczelnika wydziału sklepów mącznych krtv chlebowej, p. Józefa Montaga, składają: Franciszka Noworówna 2 mk., Stanisława Prądzyska 2 mk., Eugenia Zborowska 2 mk., Franciszek Woinowski 2 mk., Lucyna Górecka 2 mk., Marian Wegner 3 mk., pracownicy składu 1 mk. 50 fen. — ogółem 13 mk. 50 f.

Dr Rabinowicz z żoną, zamiast kwiatów na grób b. p. A. Goldberga 10 mk.

Na kasę wdów i sierot

przy Stowarz. wojażerów m. Łodzi.

Dla uczczenia pamięci kohebanego syna i brata, Cezara, w trzecią bolesną rocznicę jego śmierci — W. Łankiewicki i Marija Turnerowa 10 mk.

Na „Uzdrowisko”.

S. B. w dniu urodzin p. Racheli W-ny 10 mk.

Na Tow. ochrony kobiet (ul. Andrzeja 16).

Zamiast kwiatów z okazji wyzdrowienia Mani Gołobianki, składa Janka H. 3 mk.

Na szkołę żydowską ludową Nr. 21.

Z okazji urodzin Stefani Urbachowej—Cecówna i Seidemanówna 5 mk.



POLSKA KRAJOWA LOTERIA KLASYCZNA

R. G. O.

Niniejszem zawiadamiam, iż

losy do III klasy Loterii klas. R. G. O. w Warszawie

nadeszły i są do wymiany u pp. kolektorów.

Nadmieniam, że kolektora obowiązują wymiana biletu na III-ia klasa do 2-go kwietnia. Po powyższym terminie kolektor ma prawo sprzedania losu drugiej osobie.

Reprezentacja Loterii Klasycznej R. G. O. w Warszawie na Łódź i okrag Łódzki

ANTONI DOBRUCKI, Łódź, Piotrkowska 96.

1776-1

Cukiernia Szwajcarska

T. Szaniawskiego

róg Piotrkowskiej i Nawrot

Codziennie świeże wyroby cukiernicze własne

z pierwszorzędných fabryk warszawskich.

Dziś wyborna kawa i czekolada. — Czytelnia posiada bogaty zapas pism codziennych i tygodników. — Modne miejsce zebrania towarzyskich.

1753-1

1781-2-1

Modes

„MAISON NOUVELLE”

modele wiosenne

Grand Hotel 117.

Potrzebna zdolna ekspedientka do składu papieru ze znajomością języków: polskiego i niemieckiego, dokładnie obznajmiona z przyjmowaniem robót drukarskich i kontrolatorskich, ewentualnie umiejąca pisać na maszynie. Tylko te, które pracowały w tej branży, zechcą własnoręcznie oferty składać w administracji niniejszego piśmi. sub „Ekspedientka” wraz z podaniem warunków. 1619-3

Milanówek

pensjonat Stanisławy Osieckiej „PERŁKA” otwarty. Zamówienia przyjmuje na święta i na sezon wiosenny letni listownie albo Inżynierska nr. 1 W na p. Zaleska. 1777-1

Restauracja

Z. Palejewskiej, Dzielna 1.

wydaje smaczne, obfite obiady i kolacje ze świeżych produktów

Obiady z 4-ch dań w cenie 4.— marek

Gabinety zostały otwarte. 1713-1

Sprzedaz świąteczna.

tanio, dopóki zapas starczy. Męskie garnitury i palta. Dziecinne garnitury i palta. Damskie palta i bluzki. Paletka dla dziewcząt.

Schmechel i Rosner
Łódź, Piotrk. № 100.

Do nowo utworzonego przytułku dla dzieci bezdomnych i sierot w m. poszukuje się zdolnej, rutynowanej Kierowniczki — wychowczyni. Pierwszeństwo mają osoby, które już w podobnych instytucjach pracowały. Oferty piśmienne pod adresem W-ny n. Józefowej Rosenblatt, Średnia 62, lub W-ny p. Marcelowej Berlinerblau, Targowa 43. 1778-3-1

Drożdże

różnych gatunków, codziennie świeże. — Kutner, Zgierska 14. 78-1

— KUPUJE —
kwity lombardowe, brylanty i różną biżuterię. — I. Rosenstein — Łódź, Wschodnia 18, w podwórzu, lewa oficyna, i piętro, od 8 rano do 8-jej wiecz. 1624-5

„PRALNIK” jest najlepszym środkiem do prania. Paozka za 70 fen. starczy na jedno średnie pranie.

Zadać wszędzie. 1722-10-1

Hurt EDMUND BOGDANSKI Dzielna № 30.

Przedstawienie amatorskie
pod dyrekcją p. Orsetti, Art. Teatru Polskiego, mające się odbyć dn. 23 b. m. w Sali Stow. Handlowców Polsk. odbędzie się tegoż dnia w lokalu Resursy Rzemieślniczej, Włodowska 117.
Początek o godz. 5-jej po poł. Bilety do nabycia w kasie Resursy od godz. 4 po poł. 1771-1

2 J. 1497/17.
6 A. K. 480/17.

List gończy.

Przeciwko niżej opisanemu, który dostatecznie jest podejrzanym o kradzież cudzego ruchomego mienia w celu przywłaszczenia sobie za pomocą złudzenia, wydaje się list gończy.

Uprasza się o aresztowanie go i o dostawienie go do więzienia śledczego w Łodzi przy ul. Miłsza oraz o niezwłoczne o tym zakomunikowanie do akt 2 J. 1497/17
Malarz Kelina Szlajman, 33 lat, urodzony w Łodzi dawniej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 292 i czasowo w Piotrkowie zamieszkały, obecnie niewiadomego pobytu, żonaty, polski poddany, wyznania mojżeszowego, imię ojca Berek-Dawid, imię matki Hinda-Perla.
Łódź, dnia 10 marca 1918 r.

1772-1 Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Drzymała przyjmująca. Łódź, Piotrkowska 223 m. 26. 1701-2-1

Akuszerka Marija Kudicka przyjmująca. ul. Piotrkowska 199, m. 7. 1495-8-1

Bielizna do sprzedania tylko z gatunku białego i kolorowego, obrusy, firanki, bielizna męska i damska. Przejazd 6, m. 7, od 1-5 po poł.

Drzewka owocowe i parkowe w wielkim doborze, firmy Warszawskiej B-ci Hoser. Robię plany, zakładam ogrody. L. Kołaczkowski, Piotrkowska 23 1174-6-2

Do wyrobionego interesu poszukuję wosownika lub współpracownika z kapitałem 3000 mk. Oferty składać proszę pod „M. D.” do admin. „Godziny” 1748-2-1

F. Franki budowla lub karawane kolorowe do dwóch okien w dobrym stanie kupię. Oferty sub „Franki” w admin. „Godzina” 1737-1

Krzewy upiększające, drzewa parkowe, różne rośliny dwuletnie. Begonie, semperflor. Canna Crozy za 100 sztuk — 80 mk., prawdziwe kaktusowe kłomby Dajli za 100 sztuk 60—100 mk. dostarczy Zakład Ogrodniczy Cesarskiego Zarządu Kapielowego w Ciechocinku. 1741-6

Moble sprzedane po cenie kosztu. Orle 24, stolarnia. 1787-16-1

Kredensy: łóżko, krzesła, otomana, tozko, szafki nocne, umywalnie, szafki i różne drobiazgi sprzedam wyjeżdżając Główna 9-14. 1747-8-1

M. J. S. egipski poszukuje p. zady. Deskanal w swoim fachu 35 lat. Pracę moję obiać zaraz. Adres Łódź, ul. Pabjanicka 32, J. Hain. 1720-8-1

Moble okazujące do sprzedania, szafy, łóżka, kanapy. Krzesła oraz maszyna do szycia Piotrkowska 108, Wł. Przedziecki. 1685-2-1

Potrząbni od z. az z dolni agenci z branży ganteryjnej na Łódź i okolice na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość w admin. „Godziny” 1751-1

Nauczycielki, nauczycieli, freblan i — wychowawczyń, boni-nie ogniar, ochroniar, wykwalifikowanych rzemieślników, gospodyń i polica Pierwszorzędne Biuro Pedagogiczne — rekomendacyjne. Łódź, Piotrkowska 109. 1483-10

Różne meble do sprzedania: stołowy, wypialna, gabinet oraz urządzenie biurowe i dywan. Obejrzać można od 1-jej do 4. Aleja Kościuski 17, m. 5. 1717-2-1

Szyje kostiumy od mk. 60, pal-ta 20, suknie 10. Kuchni Piotrkowska 17. 1511-6-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Henry Józefowicz oraz kartę wglową na imię Jakuba Lasmana i kwit wglowy. 1751-1

Służąca rzemiełna potrzebna na wieś do drobiu. Wiadomość: Główna 17, m. 2. 1756-3-1

Stróża wziętny i obojętny poszukuje się. Południowa nr. 26. 1774-1

Zajmuję się stule lub dodatkową krową sprzedając książkę i pismo z T-za „Czytaj”, uzyskuje się pewne utrzymanie i zarządyne nagrody. Również zajmowanie księgar i krytyka w miasteczkach i wiejskich wsiach także jest korzystne i pożądaną informacją udziela T-wo „Czytaj”. 612, Piotrkowska 93. 1741-7-1

Zabudowanie z o. rodem słowiańskim do rezbioru jest do sprzedania. Zupażda ul. Malinowa nr. 11, bliżej szkoły: Szosa Pabjanicka nr. 66. 1754-8-1

Zaginął dowód Nr 20-374, Oddz. I Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego, Zachodnia nr. 81. 1441-1

Zginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Józefa W. 1767-1

Zaginął legitymacja chlebowa na imię Rozalii Aj-bich, na 4 osoby. 1769-1

Zaginął legitymacja chlebowa na imię Szaj Hip-szer, na 5 osób. 1741-1

Zaginął legitymacja chlebowa na imię Józefa Pa-g, na 3 osoby. 1719-1

Zaginął dwa paszporty niemieckie, wydane w Łodzi, na imię Władysława Lachowskiego i Marianny Lachowskiej. 1775-1

Administracja dzien. „GODZINY POLSKIEJ”

WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 86.

oraz filje i kantory:

w Będzinie, w Częstochowie, w Cielichowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Matkowie, w Patkusku, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Żużewskiej Woli i t. d.

PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CHMACH REDAKCYJNYCH, DO:

„GODZINY POLSKIEJ”

„Dziennika Polskiego” w Częstochowie” i „Głosu Kujawskiego” we Włocławku.